Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, czwartek, 9 lutego 1939 | Nr 40

Zmiana ordynacji wyborczej — dojrzała

Zanotujmy — jako znamienne zjawisko — szeroką dyskusję na temat zmiany ordynacji wyborczej. Onegdaj przytoczyliśmy w streszczeniu wyniki ankiety urządzonej przez „Ruch Prawniczy" wśród profesorów prawa publicznego. Równocześnie zmiany ordynacji wyborczej żąda prof. Stan. Grabski w czasopiśmie lwowskim „Ziemia i Naród", p. W. Sommer w tyg. „Naród i Państwo", ks. red. Kosibowicz w „Przeglądzie Powszechnym". Nie są to opinie zgodne. Ale nie o to chodzi. Na podkreślenie zasługuje fakt, że coraz głośniej woła społeczeństwo o zmianę ordynacji wyborczej. Czemu to zjawisko przypisać? Niewątpliwie temu, że parlament obecny, tj. O. Z. N., nie zabrał się dotąd do tej sprawy, a rząd ręce umył, oświadczając przez usta p. premiera, że nie wystąpi z projektem zmiany ordynacji wyborczej: To wszystko mocno zaniepokoiło społeczeństwo. Stąd uderzająca mnogość głosów żądających od Sejmu przystąpienia do pracy.. Ale porozumiejmy się naprzód co do szerokości żądań!

OPINIE DO ODRZUCENIA.

Poseł Stoch wystąpił w „A. B. C." z długim artykułem, w którym odżegnuje się od reformy prawa wyborczego. Naprzód — pisze — Sejm powinien załatwić sprawę żydowską, stworzyć „konsolidację narodu" i zmienić konstytucję (p. Stoch stawia fantastyczny projekt: wybieralności Prezydenta R. P. dożywotnio); dopiero, kiedy się z tym wszystkim załatwi i w r. 1940 wybierze nowego Prezydenta, dopiero wtedy będzie mógł przystąpić do zmiany ordynacji wyborczej... P. Stoch zasługuje tylko na skarcenie. Doskonale wie, że w takim razie ordynacja wyborcza nie byłaby nigdy zmieniona. A chyba jako poseł „opozycyjny" — tak się bowiem nazywa — nie jest za uwiecznieniem obecnego prawa wyborczego.

Innego zdania jest p. Mackiewicz ze „Słowa". Powiada, że zmiany trzeba rozłożyć na raty. Na razie należy kontentować się zniesieniem zgromadzeń okręgowych, ponieważ z wszystkich nowości wprowadzonych przez ordynację wyborczą r. 1935, ta jest dla opozycji najbardziej nie do zniesienia... I z tym zdaniem trudno się zgodzić. Nie można zmieniać ordynacji wyborczej co rok. Bo w końcu w ogóle całe życie polityczne stanie pod znakiem zapytania.

„UCHO IGIELNE".

Jakie problemy dojrzały już do uwzględnienia przy zmianie ordynacji wyborczej?

Przede wszystkim dojrzała sprawa „zgromadzeń okręgowych", kwalifikujących kandydatury poselskie. Dojrzała w ten sposób, że ludzie orientujący się w życiu politycznym, żądają zupełnego ich zniesienia, a powrotu do dawnego sposobu zgłaszania kandydatur.

By uniemożliwić kandydatury „kumoterskie" lub kandydatury szkodliwe dla państwa, można pomyśleć o podwyższeniu liczby podpisów pod zgłoszeniami kandydatur (można iść nawet do 500). Można wreszcie wyspecjalizować i zaostrzyć kwalifikacje kandydatów. Ale raz na zawsze należy zarzucić pomysł tego „ucha igielnego", które — jak to łaskawie teraz przyznał p. Sławek, twórca ordynacji wyborczej — stało się domeną wpływów administracji, zamiast być instytucją obywatelską.

OKRĘGI MIESZANE.

Dojrzała — naszym zdaniem — również sprawa reprezentacji sejmowej z okręgów mieszanych narodowo, choć nie dojrzało jeszcze jej rozwiązanie. Wszyscy czujemy doskonale, że nie można powtarzać w nieskończoność „wyborów" takich, podczas których w jakimś Brześciu Polacy zabierają wszystkie mandaty. Ale też wszyscy wiemy, że nie można wracać do ordynacji wyborczej z r. 1921 i pozwolić na majoryzowanie Polaków przez wyborców niepolskich. Te dwie zasady są bezsporne. O tyle ten problem dojrzał do załatwienia. Lecz, jak go załatwić?

Pojawiły się dotąd trzy rozwiązania. Jedno polega na zastosowaniu proporcjonalności w tych okręgach. Drugie — na wykrojeniu polskich okręgów z terenów mieszanych. Wreszcie trzecie — na tworzeniu kuryj narodowych. Ten trzeci pomysł jednak nadaje się wyłącznie do terenów, na których dokonała się już petryfikacja narodowo od siebie wyodrębnionych skupień. Zjawisko to występuje jedynie w społeczeństwie żydowskim. I tu pomysł kuryj narodowych może być zastosowany. Nie nadaje się jednak — naszym zdaniem — w stosunku do innych mniejszości narodowych, mianowicie tam, gdzie stosunki narodowe są płynne, a świadomość narodowa nie jest ostatecznie skrystalizowana. Trzeba więc będzie wybierać między dwoma zaznaczonymi wyżej pomysłami.

Dojrzała również sprawa ordynacji wyborczej do Senatu, — sprawa samego aktu wyborczego (kartki itp.), — tajności głosowania itp...

O. Z. N.

Ks. red. Kosibowicz daje w „Przeglądzie Powsz." wyraz „obawom", czy O. Z. N. nie myśli utrzymać ordynacji wyborczej p. Sławka. Wbrew wszystkiemu... Obawy są uzasadnione. Rozwiać je może sam O. Z. N. Niech więc rozwieje!

J. P.

Cała Katalonia w rękach gen. Franco

Le Perhus, 8. II. Panuje tu powszechne przekonanie, że wojna na froncie katalońskim dobiega końca. Resztki milicjantów przechodzą na terytorium Francji. Jako ostatnie pojawiły się na granicy oddziały brygady tanków i samochodów pancernych wojsk rządowych, które zostały rozbrojone przez wojska francuskie. Jak informują z kwatery głównej gen. Franco, ofensywa wojsk narodowych została zakończona i Katalonia znajduje się już całkowicie w rękach wojsk narodowych. Oczekuje się zajęcia ostatniego ośrodka oporu czerwonych, miasta Puigcerda.

Londyn rozmawia z rządem w Burgos

Paryż, 8. II. (PAT). Korespondent londyński „Le Jour" donosi, że od 48 godzin toczy się ożywiona wymiana poglądów pomiędzy Londynem a Burgos. W sprawie tej brytyjskie koła urzędowe zachowują jak najściślejszą dyskrecję. Gen. Franco miał jakoby wyjaśnić, że ewakuacja wojsk obcych rozpocznie się niezwłocznie po zakończeniu działań wojskowych i że rząd w Burgos czuwać będzie nad szybkim wykonaniem wydanych w tym celu zarządzeń. Franco potwierdzić miał też zamiar nietolerowania żadnego ograniczenia suwerenności hiszpańskiej na mocy układów politycznych czy wojskowych, będących wynikiem wojny domowej. Poza tym powstaje odtąd kwestia udziału Francji i W. Brytanii w dziele odbudowy Hiszpanii. Korespondent podaje dalej, że rząd angielski uzależnić miał uznanie prawne rządu hiszpańskiego od dwóch istotnych warunków: 1) całkowitego wycofania cudzoziemców i 2) „humanitarnego" załatwienia zagadnienia uchodźców.

Czerwoni zamierzają dalej prowadzić wojnę

Londyn, 8. II. (PAT). Ambasada hiszpańska w Londynie przesłała prasie oświadczenie, iż rząd republikański obierze sobie siedzibę w Walencji lub innym mieście okręgu centralnego w celu „zorganizowania oporu aż do końca". Premier Negrin i inni ministrowie wyjadą do środka kraju z chwilą, gdy sprawa uchodźców zostanie załatwiona w porozumieniu z władzami francuskimi.

* * *

La Junqueta, 8. II. (PAT). Minister spraw zagr. rządu republikańskiego Alvarez de Vayo, zapytany przez dziennikarzy, oświadczył, iż rząd republikański zdecydowany jest prowadzić walkę aż do końca. Środki, którymi rozporządzamy w strefie centralnej — mówił minister — pozwalają nam przedłużać walkę przez całe miesiące. Pomimo powagi sytuacji, jesteśmy ufni (!) w pomyślny wynik końcowy.

Czecho-Słowacja uwalnia się od żydów

Praga, 8. II. (PAT). Instytut opieki nad uchodźcami pracuje obecnie, po wydaniu dekretów osiedleńczych, w tempie przyspieszonym. Jeszcze w bież. miesiącu wyjedzie do Palestyny 2.500 emigrantów żydów. Do czerwca roku bież. opuścić ma Czecho-Słowację dalsze 30.000 emigrantów, z tego 5.000 Niemców czesko-słowackich, 7.000 Niemców głównie austriackich, a reszta emigrantów żydów z Sudetów. Równolegle z akcją wysiedlania urzędy czeskie przygotowują spisy obywateli czeskich, którzy będą w myśl dekretu o rewizji obywatelstwa pozbawieni obywatelstwa czesko-słowackiego, a następnie wysiedleni. Transporty emigracyjne kierowane będą głównie do Kanady i Australii, następnie do Rodezji, Kenyi, Nikaragui i San Domingo.

—ooo—

Siła W. Brytanii na wypadek wojny

oprze się na flocie morskiej i powietrznej

Londyn, 8. II. (PAT). W związku z wczorajszą deklaracją premiera Chamberlaina w sprawie współdziałania wojskowego W. Brytanii i Francji, specjalnego znaczenia nabierają następujące rozważania strategiczne korespondenta wojskowego „Timesa“ kpt. Liddel Harta, uważanego za jednego z najmiarodajniejszych autorytetów wojskowych W. Brytanii.

Liddel Hart stwierdza, że, o ile chodzi o wzmocnienie zarówno wojsk lotniczych jak i obrony przeciwlotniczej, to istnieje powszechna zgoda, iż jest to nieodzowne dla obrony krajowej. Co się tyczy floty, to aczkolwiek mogą powstawać pewne wątpliwości w skuteczność floty, jako środka obrony i wywarcia presji gospodarczej wobec faktu, że mocarstwa kontynentu europejskiego stają się coraz bardziej samowystarczalne, to jednak nie jest kwestionowana konieczność utrzymania floty co najmniej na jej obecnym poziomie. Co się natomiast tyczy armii lądowej, to energicznie propagowana jest obecnie myśl stworzenia specjalnej armii dla użytku na kontynencie europejskim. Armia ta otrzymałaby kompletne wyposażenie w myśl wymagań nowoczesnej wojny, a mianowicie

bataliony czołgów, pułki lekkich czołgów, pułki artylerii przeciwlotniczej i pułki artylerii przeciwczołgowej oraz bataliony motocyklistów.

Zastanawiając się nad kwestią powiększenia armii lądowej, korespondent wojskowy „Timesa“ podaje w wątpliwość, czy celowym jest trzymanie się wzorów z ostatniej wojny. Główną bronią Anglii była zawsze

represja gospodarcza,

wywierana przez potęgę morską, która wspomagana była przez dwojakiego rodzaju pomocnicze bronie: z jednej strony finansową, za pomocą której subsydiowano i zaopatrywano sprzymierzeńców, oraz wojskową, polegającą na wysyłce stosunkowo niewielkich oddziałów ekspedycyjnych, których celem było uderzenie w najbardziej wrażliwe punkty nieprzyjaciela lub też scementowanie sił sprzymierzeńców. Rozwijając wysiłki morskie do maksimum, W. Brytania starała się również ograniczyć wysiłki lądowe do minimum. Za pomocą tej wspaniałej strategii Anglia konserwowała swoje siły przy równoczesnym uderzaniu w najsłabsze punkty nieprzyjaciela. W ostatniej jednak wojnie wprowadzono rewolucyjną inowację, zastosowano olbrzymią armię dla udziału w głównych zmaganiach na kontynecie europejskim. Insularne bezpieczeństwo W. Brytanii nie było wówczas zagrożone, mimo rozwoju obrony powietrznej. Potęga morska W. Brytanii była znacznie większa zarówno pod względem materialnym, jak i geograficznym. Pozycja gospodarcza była o wiele korzystniejsza i ponadto Anglia miała o wiele potężniejszych sprzymierzeńców. Rzadko kiedy wstępowała Anglia do wojny w bardziej korzystnej sytuacji. **Żadna jednak nie wyczerpała jej do tego stopnia i to właśnie wskutek bezprzykładnych w historii Anglii wysiłków na lądzie.** Tak, więc Anglia musi być nastawiona głównie

na siłę morską, a nie lądową.

Drugim ograniczeniem jest zupełnie nowe i pozostające w związku z lotnictwem: wskutek rozwoju lotnictwa morze, dzielące Anglię od kontynentu, straciło swą wartość, jako przeszkoda ataków skierowanych przeciwko W. Brytanii, pozostając w dalszym ciągu przeszkodą dla własnego ataku brytyjskiego.

Siły powietrzne nabrały istotnego znaczenia dla ochrony ludności i przemysłu W. Brytanii, od których to czynników zdolność przetrwania wojny jest uzależniona.

Pomijając zaś znaczny ciężar przemysłowy i finansowy, wojska lądowe absorbują również dla swej ochrony i swego działania część sił lotniczych. **Im większa jest ta armia lądowa, tym większa ilość samolotów wymagana jest dla jej usług.** Z jednej strony armia lądowa jest pod względem benzyny i amunicji coraz to bardziej zależna od nieprzerwanego utrzymania szlaków komunikacyjnych, z drugiej ryzyko przerwania tych szlaków znacznie wzrosło wskutek dalszego zasięgu ataków lotniczych. Dlatego też wojska lądowe ulegają o wiele łatwiejszemu sparaliżowaniu. Ryzyko sparaliżowania wzrasta dla armii, oddzielonej morzem od własnego terytorium — kończy autor.

De Valera przeciwko rewolucjonistom

irlandzkim

Londyn, 8. II. (PAT). Premier de Valera, przemawiając wczoraj w senacie wolnego państwa irlandzkiego, zakomunikował, iż w dniu dzisiejszym zaproponuje sejmowi przyjęcie specjalnych postanowień, niezbędnych dla utrzymania przez rząd autorytetu i porządku. Zarządzenia te skierowane są przeciwko t. zw. irlandzkiej armii republikańskiej, organizacji rewolucyjnej, która w ostatnich dniach zaznaczyła swoje istnienie przez organizowanie zamachów bombowych w W. Brytanii. Rząd de Valery stoi na stanowisku, że nie może tolerować nadal używania terytorium irlandzkiego

jako bazy dla terrorystów W. Brytanii.

De Valera wychodzi z założenia, że rząd jego jest jedynym, uznanym i prawnie wybranym rządem irlandzkim i wobec tego nikt inny nie ma prawa przemawiania i występowania w imieniu narodu irlandzkiego. O ile projektowane przez rząd zarządzenia zostaną przez sejm przyjęte, to skutek ich będzie bardzo daleko idący i w rzeczywistości wszelka działalność irlandzkiej armii republikańskiej będzie uniemożliwiona. Z tego też względu większość działaczy tej organizacji od razu wczoraj wieczorem się skryła. Zarządzenia, jakie rząd irlandzki ma na myśli, równałyby się postanowieniom dawnej ustawy o bezpieczeństwie publicznym i trybunałach wojskowych, obowiązującej przed wejściem w życie nowej konstytucji irlandzkiej. Zarządzenia te przewidują, że każdy może być aresztowany na podstawie jedynie podejrzenia policji, iż zamierza dokonać występku karnego. Możliwe jest też na podstawie tej ustawy prowadzenie śledztwa bez precyzowania oskarżenia i po trzech tygodniach więzienia śledczego stawienie przed specjalny trybunał wojskowy, składający się z pięciu oficerów, który może nawet wydać wyrok śmierci.

—ooo—

Zgoda sowiecko-włoska

na odcinku gospodarczym

Moskwa, 8. II. (PAT). Jak donosi agencja Tass, ambasador sowiecki w Rzymie Stein i przedstawiciel handlowy Popow w imieniu Z. S. R. R. a minister spraw zagr. Ciano — w imieniu Włoch, podpisali w dniu 7 bm. kilka protokołów i układów ekonomicznych, likwidujących sporne kwestie i regulujących wymianę handlową pomiędzy Z. S. R. R. a Włochami.

* * *

Według informacyj „Giornale d'Italia“, układ handlowy odbywać się będzie przy pomocy clearingu, a Rosja dostarczać ma Włochom przede wszystkim wielkiej ilości surowców, jak: naftę, oleje mineralne, rudę manganową, drzewo oraz zboże. Zakres wymiany sięgać winien — zdaniem „Giornale d'Italia“ — sumy miliarda lirów.

Tutejsze sfery miarodajne zaznaczają, że podpisanie układu handlowego z Rosją nie wpłynie na antykomunistyczne nastawienie polityki zagranicznej Włoch.

Sfery dyplomatyczne uważają normalizację tę za rzecz całkiem naturalną, natomiast jednak z pewnym zdziwieniem podkreślają, że Włochy zgodziły się na ujawnienie układu handlowego niemal nazajutrz po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Węgrami a Z. S. R. R. Sfery polityczne Rzymu komentują powyższy układ, jako dowód, że Sowiety zrezygnowały z czynnego popierania marksistów w Hiszpanii.

Natomiast z kół francuskich słychać, iż Rzym zdecydował się zawrzeć układ handlowy z Moskwą ze względu na trudne położenie gospodarcze kraju.

Ks. Prymas Hlond kanclerzem

kapituły orderu „Orła Białego“

Warszawa, 8. II. (PAT). Pod przewodnictwem Pana Prezydenta, jako wielkiego mistrza orderu Orła Białego, odbyło się dzisiaj na Zamku w Warszawie posiedzenie kapituły tego orderu, w którym wzięli udział wszyscy jej członkowie, a mianowicie: **marsz. Edward Śmigły-Rydz, prymas Polski ks. kardynał dr August Hlond, sen. prof. dr K. Bartel**, oraz min. spraw zagr. J. Beck, jako zastępca członka kapituły.

Przed porządkiem dziennym obecni przez powstanie uczcili pamięć zmarłego kanclerza orderu ś. p. ks. Kardynała Kakowskiego, któremu Pan Prezydent poświęcił wstępne przemówienie. **Następnie na wniosek marsz. Śmigłego-Rydza kanclerzem kapituły obrany został przez aklamację ks. Prymas A. Hlond.**

Z kolei kapituła przyjęła do wiadomości projekt nowego statutu orderu.

Giełda warszawska

Warszawa, 8. II. (Tel.). Dewizy: Holandia 286.—, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.70, Gdańsk 100, Londyn 24.85, Mediolan sprzedaż 27.92, kupno 27.78, N. Jork 5.29¼, Paryż 14.05, Praga 18.10, Sztokholm 12j.10, Zurych 120.05, marka niemiecka srebrna 74.

Akcje: Bank Polski 139, Żyrardów 65 5—66, Węgiel 38.5, Cukier 38, Starachowice 59, Lilpop 96.75. Tendencja bardzo mocna.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 88.5, II em. 89.5, 4 proc. dolarowa 43—43.75, 4½ proc. wewnętrzna 63.75, 4 proc. konsolidacyjna 67.25. Tendencja mocna.

Preliminarz ministerstwa spraw zagr. w komisji senackiej

Warszawa, 8. II. (PAT). Dziś komisja budżetowa senatu rozpatrzyła preliminarz budżetu ministerstwa spraw zagran. Preliminarz omówił sprawozdawca sen. Katelbach.

Dokoła pośrednictwa Niemiec w sporze francusko-włoskim

Paryż, 8. II. (M). Pogłoski na temat mediacji Niemiec w konflikcie włosko-francuskim utrzymują się tu uporczywie nadal mimo, że na Quai d'Orsay oświadczają, że oficjalnie na ten temat

nic nie wiadomo.

W kołach parlamentarnych za potwierdzenie wspomnianych wieści uważa się zagadkową podróż przedsięwziętą wczoraj równocześnie przez p. de Brinon do Berlina i p. Baudoin do Rzymu. Zaznaczyć przy tym należy, iż p. Baudoin jest prezesem Banku indochińskiego, który posiada większość akcji kolei Dżibutti—Addis Abeba, oraz znaczny pakiet akcji Kanału Sueskiego. Finansista francuski jest jednocześnie osobistym przyjacielem min. Ciano z czasów, gdy ten był włoskim konsulem generalnym w Szanghaju.

Pan de Brinon, wybitny publicysta polityczny i ekonomiczny, uchodzi za dziennikarza bardzo zbliżonego do gabinetu min. Bonneta i kilkakrotnie spełniał już poważne misje półprywatne w Berlinie, gdzie posiada szerokie stosunki.

Stosunki Francji z Hiszpanią Narodową

Paryż, 8. II. (PAT). „Le Journal“ zamieszcza wywiad swego korespondenta w St. Jean de Luz z sen. Berard, który oświadczył, iż rząd gen. Franco jest bardzo dobrze poinformowany o stanie rzeczy we Francji. Zdaniem sen. Berard, **nastroje w Hiszpanii są przychylne Francji. W atmosferze powszechnego skłócenia, w jakiej żyją narody — zakończył Berard — sądzę, że w interesie Francji leży, aby była ona reprezentowana w miejscu, gdzie istnieje obecnie również spór, tj. w Hiszpanii.**

W Polsce istnieją warunki dla długofalowej koniunktury zwyżkowej

Warszawa, 8. II. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym sejmowa Komisja budżetowa wysłuchała referatu gen. sprawozdawcy budżetu posła Sowińskiego. Na wstępie sprawozdawca scharakteryzował koniukturę gospodarczą świata, a następnie przeszedł do omówienia przebiegu koniunktury w Polsce. Zwrócił tu uwagę, że **wprawdzie rok 1938 nie przyniósł u nas załamania się koniunktury nie mniej tempo wzrostu ożywienia gospodarczego uległo osłabieniu.**

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Sowiński oświadczył, że o wysokości dochodu społecznego w Polsce decyduje dochodowość rolnictwa. **Dlatego też akcja ratunkowa musi być prowadzona od strony walki o lepsze ceny zbóż i od strony kosztów produkcji rolniczej.**

Drugim ważnym czynnikiem ożywienia gospodarczego będzie, zdaniem sprawozdawcy, **wykonanie zapowiedzianego nowego planu inwestycyjnego.** Referent stwierdził, że ogromna skala nie zaspokojonych potrzeb, nie wykorzystane zasoby materialne i miliony nie wyzyskanych rąk do pracy

to wszystko stwarza realne podstawy dla ugruntowania w Polsce długofalowej koniunktury zwyżkowej.

Poseł Sowiński bardzo pozytywnie ustosunkował się do rozbudowy C. O. P-u poczym omówił projekt ustawy skarbowej. Zainteresował się i on również sprawą Górnego Śląska oświadczając, iż **jest rzeczą niemożliwą ażeby najbardziej zasobna i bogata dzielnica świadczyła mniej procentowo na rzecz państwa niż najuboższe dzielnice płd. wsch. wypowiada się przeto za ustaleniem wpłat do skarbu państwa w stosunku** procentowym od wpływów **brutto.**

Na zakończenie poseł Sowiński zwrócił się do min. Kwiatkowskiego z apelem, by umożliwił Komisji budżetowej złożenie wniosku w sprawie poprawy bytu urzędników.

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

Następnie zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski:

Gdybyśmy idąc śladem myśli referenta p. Sowińskiego — mówił p. Wicepremier — chcieli przestudiować perspektywy gospodarcze i finansowe r. 1939 i 1940 i gdybyśmy badali te tendencje gospodarcze w skali międzynarodowej na podstawie raportów giełdowych, **mielibyśmy przed sobą obraz przejaskrawiony tylu wątpliwościami i wahaniami, że na nim nie moglibyśmy zbudować jakiejkolwiek wytycznej na przyszłość.** Cykl koniunkturalny w sensie światowym skończył się przed siedmiu laty, gdy interwencjonizm monetarny rozbił względną jedność gospodarstwa światowego. **Od tego czasu różnice pomiędzy spadkami, napięciami koniunkturalnymi poszczególnych krajów są tak wielkie, że nie można już mówić o jednolitej koniunkturze światowej. Dołączają się momenty polityczne. Pokój wewnętrzny i zewnętrzny, pokój długotrwały jest najlepszym klimatem dla rozwoju gospodarstwa. Bardzo złym klimatem jest stan, który określa się „ni wojna, ni pokój". Następnie p. wicepremier omówił eksperymenty gospodarczo-finansowe w poszczególnych krajach i ich wyniki.**

W tej demonstracji praktycznych rezultatów eksperymentowania na egzystencji setek milionów ludzi przy pomocy przeróżnych psychologicznych i dynamicznych teorii — **pozostały niewzruszone wartości pewnych stałych i prostych zasad.**

Tak np. wszędzie w świecie zrównoważona gospodarka budżetowa państwa **dawała lepsze rezultaty niż gospodarka deficytowa.** Wszędzie — gdzie przeciwstawiano się marnotrawstwu grosza publicznego, gdzie kosztorysowano przed wykonywaniem prac publicznych, gdzie ustalano hierarchię potrzeb i wydatków, gdzie ceniono wartość pieniądza i wartość produkcji, **osiągnięto lepsze rezultaty sytuacji ogólnogospodarczej.** Wszędzie, gdzie udało się uchronić politykę ekonomiczną przed jaskrawą jednostronnością, osiągnięto bardziej trwałe i pozytywne rezultaty. Wreszcie wszędzie tam, gdzie wyniki **pracy i organizacji były wyżej cenione niż hasła, gdzie realne osiągnięcie miało więcej uroku niż licytacja postulatów, gdzie tendencje inwestycyjne i nakładowe przewyższały tendencje jednostronnie konsumcyjne — tam koniunktura była trwalsza i wyższa niż o miedzę, gdy poza nią stosowano politykę odwrotną.**

Te zasady przyświecały i nam, gdy układaliśmy budżet państwowy i plany gospodarcze na rok 1939/40. Można oczywiście mieć zastrzeżenia co do realizacji takiej tendencji i w wielu nawet bardzo ważnych szczegółach polityki gospodarczej państwa czy ministra skarbu, **ale tendencja ta jest wyraźna we wszystkich przedłożeniach i wnioskach rządowych.**

Trzeba produkować dobrze, dużo i tanio

W dyskusji poseł Lechnicki wskazał, że jedyną drogą wyjścia z sytuacji gospodarczej obecnie jest — **dużo, dobrze i tanio produkować.** Tym czasem nawet rolnictwo w Polsce produkuje drogo, mało, a jeżeli chodzi o gatunek towaru, to **mamy wielkie zaległości do odrobienia.** Sprawa inwestowania prywatnych warsztatów musi być jednym z najważniejszych zagadnień w hierarchii potrzeb.

Mówca zapytuje, czy nie możnaby jeszcze w bieżącej sesji budżetowej odbyć wycieczkę do szeregu wsi polskich, aby członkowie Komisji Budżetowej przekonali się o doniosłości i pilności postulatów wiejskich.

Poseł Barański zaatakował przedsiębiorstwa państwowe, wskazując, że majątek państwowy, oszacowany na 11 miliardów złotych, **daje wprost kompromitująco niskie wpływy,**

wynoszące zaledwie 1 procent.

Dłuższą część przemówienia poświęcił mówca Lasom Państwowym wskazując, że **gospodarka w Lasach Państwowych nie jest planowa, że wyrąb, przewidziany na rok przyszły 10 i pół miliona m. kub. wyrębów wydaje się za duży.** Mówca nie chce stawiać wniosku o obniżenie planów wyrębów, żeby nie stwarzać trudności p. ministrowi skarbu w obecnej sytuacji budżetowej, jednak uważa, że **należałoby zmniejszyć wyręb przynajmniej o 1 milion m. kub.**

Poseł dr Pikusa wysunął plan utworzenia jednego ministerstwa gospodarki narodowej, któreby umożliwiło jednolite kierownictwo sprawami gospodarczymi.

Poseł Sanojca zaatakował podatek od przemiału, utrzymując, że straty, które wynikły z wprowadzenia tego podatku **są większe niż korzyści.**

Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa państwowe, to odebrało się w ręce prywatne kolej Śląsk—Gdynia, która jest jedną z najbardziej rentownych, **natomiast Zakłady Włókiennicze w Łodzi Scheiblera i Grohmana** podatków w ogóle nie płacą, a **ich dyrektorzy pobierają pieniądze i to dużo biorą.** W Anglii jest mało podatków i mało partyj, a u nas **mozaika i podatków i partyj.**

Poseł Ostafin odpowiedział posłowi Barańskiemu w sprawie przedsiębiorstw państwowych, stwierdzając, że pewne przedsiębiorstwa rząd musiał przejąć jak gdyby podrzutków, np. Zakłady Scheiblera i Grohmana w Łodzi. **Rząd stara się wyzbyć tych przedsiębiorstw, ale trudno wymagać, żeby w tych warunkach były one gospodarowane bardziej dochodowo.**

Poseł Jaworski poruszył raz jeszcze sprawę pracowników państwowych.

Poseł Bodzanowski postawił wniosek o podniesienie liczby etatów nauczycielskich do 4 tysięcy ponad stan istniejący obecnie. Następnie przemawiał p. min. Poniatowski, który polemizował z posłem Barańskim w sprawie Lasów Państwowych.

Uchwały Związku Ziemian

Warszawa, 8. II. (Telef. wł.). Ogólne zebranie Związku Ziemian w Warszawie powzięło wczoraj szereg uchwał. Stwierdzono m. in., że niedomagania wsi wymagają zastosowania szeregu środków. **Należy przede wszystkim stworzyć odpowiednie warunki, by ludność wiejska mogła znaleźć zatrudnienie w przemyśle, handlu i rzemiośle, oraz stworzyć podstawy źródła zarobkowania dla rozwoju przemysłu rolnego, chałupnictwa i spraw specjalnych.**

Celem polityki agrarnej państwa powinno być oparcie struktury rolnej na różnym typie gospodarstw i zachowaniu odpowiedniej ilości gospodarstw folwarcznych tak ze względu na wymogi życia gospodarczego, jak i potrzeb wywołanych obronnością państwa. **Przywrócenie opłacalności produkcji rolniczej jest najpilniejszą potrzebą.** Dalszy rozwój rolnictwa możliwy jest jedynie po należytym rozwiązaniu zagadnienia oddłużeniowego.

Obowiązkiem ziemiaństwa jako inteligencji rolniczej jest dawać przykład gorliwej pracy zawodowej, budzić wśród najszerszych warstw rolniczych poczucie świadomości obywatelskiej, brać czynny udział w życiu społecznym wsi, dążyć do podniesienia jej kultury, wszczepiać zasady etyki chrześcijańskiej. Chwila obecna wymaga koordynacji poczynań wszystkich rolników. Zebranie Związku Ziemian potępia wszelkie tendencje i przejawy, zmierzające do wytwarzania antagonizmu w środowisku rolniczym. Ponadto Związek Ziemian wypowiada się przeciwko zaprzepaszczeniu dobrowolnych zrzeszeń rolniczych przez projekty organizacji przymusowej.

Osobna wreszcie uchwała poświęcona została współpracy ziemian z armią. Mówi ona, że rolnictwo powinno dążyć do przystosowania produkcji rolniczej oraz stanu duchowego i fizycznego mieszkańców wsi do potrzeb armii i obronności państwa.

Dziś posiedzenie Senatu

Warszawa, 8. II. (Telef. wł.). Jutro o godzinie 10.30 rano odbędzie się posiedzenie pełnego Senatu. — Porządek dzienny obejmuje 17 punktów, pośród których najważniejsze są: **1) dodatkowe kredyty na rok bieżący, 2) ustawa o użyciu broni przez policję, 3) ratyfikacja traktatu handlowego polsko-niemieckiego, 4) zespolenie samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.**

Zmiany terytorialne w woj. warszawskim i łódzkim

Warszawa, 8. II. (Tel. wł.). Urzędy wojewódzkie robią przygotowania do zmiany podziału terytorialnego państwa na mocy ustawy, która wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia b. r.

Do województwa warszawskiego przyłączone zostają powiaty: sokołowski, węgrowski, garwoliński, oraz gmina Irena z powiatu puławskiego. Odłączone natomiast będą: powiat rawsko-mazowiecki, oraz skierniewicki, które wejdą w skład województwa łódzkiego.

Szczątki Drzymały na Skałkę

Kielce, 8. II. (Tel.). W pieczonogach pod Stopnicą odbył się 3-dniowy kurs społeczno-polityczny Stronnictwa Ludowego. Uczestnicy kursu w liczbie ponad 300 osób uchwalili rezolucję, wzywającą władze naczelne Stronnictwa Ludowego do podjęcia starań, **aby śmiertelne szczątki Drzymały spoczęły na Skałce.**

ODRZUCONE PROTESTY Z TORUNIA.

Toruń, 8. II. (Tel.ł. Urząd Wojewódzki w Toruniu odrzucił 3 protesty O. Z. N. przeciw wyborom do Rady Miejskiej. Tym samym Rada Miejska w Toruniu została zatwierdzona

——oOo——

PRAKTYKA ZAGRANICZNA DLA CZELADNIKÓW.

Warszawa, 8. II. (Tel. wł.). **Izby rzemieślnicze porozumiewały się z analogicznymi instytucjami zagranicznymi o zawarcie umów w sprawie wymiany czeladników dla odbywania praktyki.**

W najbliższym czasie czeladnicy polscy wyjadą na naukę do Niemiec, Francji i Włoch.

——x——

Czy Czorsztyn zostanie zatopiony?

Z miarodajnych kół Ochrony Przyrody otrzymaliśmy następujące pismo:

Już przed kilku laty w okolicach Czorsztyna, a mianowicie między zamkiem Niedzickim a skałami znajdującymi się po drugiej stronie Dunajca, przeprowadzano dokładne pomiary i badania. Dokonano kilku wierceń, wysadzano skały i wymierzono obszar. Pomiary przeprowadzono celem wybudowania zapory na Dunajcu. W ten sposób powstałoby jezioro o długości mniej więcej 4 km, a więc sięgające prawie wsi Maniowy na zachód. Zrozumiałą jest rzeczą, że Czorsztyn musiałby w tym wypadku ulec zatopieniu; jezioro podchodziłoby prawie pod zamek. Zapora miałaby wstrzymywać ogromne masy kamieni porywanych rokrocznie z Tatr i znoszonych przez rwące wody. Równocześnie zapora pozwalałaby na regulowanie odpływu wody przez obniżanie w razie potrzeby poziomu wody w jeziorze.

Przed kilku laty zdawało się, że budowa zapory w Czorsztynie jest kwestią najbliższej przyszłości. Tymczasem powstał projekt wybudowania olbrzymiej zapory wodnej w Rożnowie. Ponieważ zaś dotychczas jeszcze nie wiadomo, czy zapora rożnowska sprosta zadaniu i czy okaże się wystarczająca, miarodajne czynniki powzięły podobno w ostatnim czasie plan przystąpienia do budowy tamy czorsztyńskiej. Na razie termin rozpoczęcia prac nie jest ustalony, lecz z tą możliwością należy się liczyć poważnie, tym bardziej, że wszystkie próby wiercenia wykazały, iż warunki terenowe są tu o wiele odpowiedniejsze niż w Rożnowie.

Piękne okolice Czorsztyna zostałyby przeto w ten sposób skazane na zagładę. Ucierpią niewątpliwie na tym również Pieniny oraz słynny przełom Dunajca.

Ś. † P.

Ks. Kanonik Paweł Mika

Proboszcz w Bystrej k. Gorlic,

zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 7 lutego 1939 roku, w 45 roku życia a 19 kapłaństwa.

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego w Bystrej, odbędzie się we czwartek, dnia 9 lutego b. r. o godzinie 15.30 po południu, pogrzeb zaś 10 lutego o godzinie 9-tej rano.

O wzięcie udziału w pogrzebie upraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego

KSIĘŻA KONDEKANALNI.

Intuicja kobieca

— Moja żona bardzo liczy się z groszem — mawiał p. X. — Nie kupujemy nic poza rzeczami naprawdę niezbędnymi. Każdą pozycję w naszym budżecie obniżyliśmy do możliwych granic, ale dzięki temu zaoszczędziliśmy dość duży kapitalik.

— Moja żona także nie marnuje pieniędzy i nie żyjemy ponad stan, ale nie zredukowaliśmy naszego życia do tego stopnia, aby na nic sobie nie pozwolić, przeciwnie, pozwalamy sobie na kilka pożytecznych przyjemności. Gramy także na loterii klasowej, a wygrywając często, choć niewiele, prowadzimy życie spokojne i dostatnie.

W ciągnieniach kilku ostatnich Loterii Klasowych zanotowaliśmy zjawisko, które uderzyło wszystkich. Okazało się, że wśród osób, posiadających losy loteryjne, dużym szczęściem w grze cieszą się kobiety. Przeważająca ilość największych wygranych po 100, 75 i 50 tysięcy zł padła na losy, zakupione przez panie, które powodowane właściwą sobie intuicją zaopatrzyły się w odpowiednim czasie w losy Loterii Klasowej, wychodząc z założenia, że pieniądze w ten sposób ulokowane, prędzej, czy później stokrotnie się opłacą.

Toteż już zaopatrzyliśmy się w los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii, by skorzystać z szans, jakie daje rozpoczynające się w dniu 23 lutego ciągnienie.

Wiadomości z kraju

Ogólnopolski Zjazd fachowo-rolniczy

W Warszawie odbędzie się dnia 7 i 8 marca 1939 r. IX Ogólnopolski Zjazd fachowo rolniczy. W programie Zjazdu przewidziane są referaty poświęcone zagadnieniom: bezrobocia na wsi, samowystarczalności w rolnictwie, oddłużenia rolnictwa, przymusowej parcelacji gospodarstw zadłużonych rządowy projekt ustawy), hodowli koni remontowych w Polsce i za granicą, produkcji sadzeniaków i walki z chorobami wirusowymi.

Nagrody „Wiadomości Literackich“

Jury „Wiadomości Literackich“ przyznało nagrodę za najwybitniejszą książkę polską 1938 r. p. Marii Czapskiej za „Ludwikę Śniadecką“. Wśród zgłoszonych do nagrody książek znajdowały się między innymi: „Ład serca“ J. Andrzejewskiego, „Ziemia miodem płynąca“ M. Rusinka, „Hellada na przełomie“ St. Łosia, „Lato“ A. Rudnickiego, „O lice ziemi“ J. Gw. Pawlikowskiego.

Nagrodę zaś czytelników „W. Lit.“ otrzymał Jerzy Andrzejewski za „Ład serca“. P. Andrzejewski uzyskał 257 głosów.

Walka z żebractwem w stolicy

Stolica walczy energicznie z żebractwem. — W miesiącu styczniu 43 osoby zostały skazane na pobyt w Domu Pracy Przymusowej w Oryszewie, 8 na umieszczenie w przytułkach, 2 w Domu Pracy Dobrowolnej, 1 w zakładzie specjalnym. W 19 wypadkach wydano wyroki uniewinniające. Do Domu Etapowego doprowadzono 72 osoby zatrzymane w Warszawie przez policję za żebractwo i włóczęgostwo.

Rabini w roli pikieciarzy

W dzielnicy żydowskiej w Wilnie, wielką sensację wzbudziło ukazanie się na ul. Żydowskiej i Straszuna przed jatkami kilku rabinów wileńskich wraz z asystą. Rabini zajęli miejsca naprzeciw jatek, handlujących trefnym mięsem i kierowali żydów do jatek z koszerem. Gdy rzeźnicy żydowscy handlujący w pikietowanych jatkach zauważyli, że ubywa im kupujących, gwałtownie zaatakowali rabinów, początkowo obrzucając ich obelgami, a gdy to nie poskutkowało, puścili w ruch pięści i kije.

W obronie napadniętych wystąpili rzeźnicy z jatek koszernych i przechodnie-żydzi. Wzdłuż długiego rzędu jatek zawrzała bójka, która wywołała ogromne zbiegowisko. Porządek przywrócił specjalnie wysłany silniejszy patrol policyjny, który zatrzymał kilku najbardziej agresywnych rzeźników, usiłując użyć noży.

Fałszywy wywiadowca w przebraniu kobiety

Mieszkaniec Hajnówki koło Białegostoku, J. Kopaczewski, pewnej nocy, słysząc gwałtowne ujadanie psa a następnie czyjeś kroki na dziedzińcu, wyszedł szybko z domu, gdzie jakiś mężczyzna strzelił do niego z rewolweru.

Na odgłos strzału przybiegło trzech sąsiadów, którzy wspólnie z Kopaczewskim ruszyli w pościg za uciekającym. W pewnym momencie ścigany zatrzymał się i kierując lufę w stronę goniących go, zagroził dalszym strzelaniem, oświadczając jednocześnie, że jest wywiadowcą wydziału śledczego i że każe wszystkich aresztować. Pogoń nacierała jednak w dalszym ciągu. Rzekomy wywiadowca w pewnej chwili potknął się i upadł, wobec czego został ujęty. Po odprowadzeniu go na posterunek policji okazało się, że był to znany w całej okolicy złodziej, K. Drutejko, który okradał zamożnych wieśniaków przeważnie przebierając się za kobietę. Przy zatrzymanym znaleziono kilka sztuk garderoby damskiej. Białostocki Sąd Okr. skazał Drutejkę na 6 lat więzienia.

ROCZNICA ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA

Dnia 10 lutego cała Polska obchodzić będzie uroczystą rocznicę odzyskania dostępu do morza. W dniu tym Radio nadaje kilka audycyj okolicznościowych. O godz. 10 rano rozgłośnie radiowe transmitują z Gdyni uroczystości z okazji O. R. P. „Orzeł“ do Polski. W czasie transmisji wygłosi przemówienie insp. armii gen. broni K. Sosnkowski, jako przedstawiciel P. Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza. Transmisja ta zostanie powtórzona w godzinach popołudniowych o 19,35 dla tych wszystkich, którzy nie mogli jej wysłuchać rano. O godz. 16.55 prof. Michał Siedlecki wygłosi pogadankę o skarbach naszego morza; o godz. 21 Chór P. Radia pod dyr. St. Nawrota wykona pieśni o morzu, Kazury, Malinowskiego, Witwickiego i Lorenza. O godz. 22.30 szkic literacki Marii Neymanowej poruszy problem Pomorza w twórczości Żeromskiego.

Sprawca zamachu na gen. Prchalę skazany na śmierć

W Huszt dokonano we wtorek zamachu na dyktatora Rusi Zakarpackiej gen. Prchalę, w chwili, gdy wychodził z posiedzenia rady ministrów. Zamachowcem okazał się Ukrainiec Łuszczak, który zeznał, ze należy do oddziałów „siczowych“ i z ich polecenia dokonał zamachu. Łuszczak został jeszcze w tym samym dniu stawiony przed sąd doraźny, który skazał go na karę śmierci. Władze obawiając się próby odbicia Łuszczaka przez „siczowców“, zarządziły przewiezienie go do Pragi. Premier Wołoszyn wysłał do Pragi protest przeciw skazaniu Łuszczaka na śmierć, interwencja ta nie odniosła jednak skutku.

—ooo—

Ceny giełdowe zboża i mąki

W dniu 8 lutego 1939 r., na Giełdzie Zbożowo-Towarowej notowano następujące ceny:

Zboża:	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklista	22.25—22.75
Pszenica jednolita czerwona	21.00—21.25
Pszenica biała	21.00—21.25
Pszenica zbierana	19.75—20.00
Żyto standart I.	15.25—15.50
Żyto standart II.	14.25—14.50
Jęczmień jednolity	17.00—17.75
Jęczmień przemiałowy	16.00—16.50
Jęczmień pastewny	15.75—16.00
Owies niezadeszczony	17.00—17.50
Owies standart I. (lekko zadeszcz.)	15.75—16.25
Owies standart II (zadeszcz. dop.)	15.25—15.50
Przetwory młynarskie:	
Mąka pszenna wyc. 0-30 proc.	41.50—43.50
Mąka pszen. wyc. 0-35 proc.	41.00—43.00
Mąka pszen. gat. I. 0-50 proc.	38.50—39.50
Mąka pszen. gat. IA 0-65 proc.	34.50—35.50
Mąka pszen. gat. II 35-65 proc.	32.50—33.50
Mąka pszen. gat. II. 50-60 proc.	29.75—30.25
Mąka pszen. gat. II. 50-65 proc.	28.75—29.25
Mąka pszen. gat. II. 60-65 proc.	23.25—23.75
Mąka pastewna	13.75—14.00
Mąka razowa 0-95 proc.	18.00—18.50
Mąka żytnia z okr. Krakowskiego:	
Mąka żytnia gat. IA 0-55 proc.	26.50—26.75
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	22.75—23.00

Tendencja ogólna: spokojna.

Humor

ŻYCIE AKADEMICKIE. — Na egzamin z germanistyki profesor zwraca się do studenta:

— Czytał pan oczywiście „Hermanna i Dorothę“ Goethego?

— Hm... oczywiście, panie profesorze... — odpowiada student z zakłopotaniem — to jest właściwie czytałem tylko „Hermanna“...

LOGIKA. — Znajomy zwraca się do pana Teosia:

— Nie wie pan przypadkiem ile stopni mamy dziś?

— Dwa poniżej zera...

— Phi... To nie wiele... Nie warto nawet o tym mówić...

— Oczywiście... — zgadza się pan Teoś. — Jabym wcale o tym nie mówił, gdyby mnie pan nie pytał...

TRUDNE ZADANIE. — Nie rozumiem szanownej pani! — mówi portrecista do damy, która zamawia u niego portret. — Pani chce, żebym pani portret zrobił według fotografii i przynosi pani dwa zdjęcia, jedno z roku 1915, drugie z 1939?

— Niech kochany mistrz namaluje moją twarz według zdjęcia z roku 1915, a suknię według tegorocznej fotografii.

Humor

SPOKÓJ ANGLII.

„Na jesieni będzie Anglia dozbrojona“.
Wiosny tylko patrzeć,
lato — za nią zaraz,
potem będzie jesień
i minie ambaras.

Robią się armaty,
robią samoloty,
ścigłe torpedowce
i groźne drednoty!

A więc Anglia czeka
ufna i spokojna,
że — jak Anglia czeka,
poczeka też wojna!

(„Goniec Warsz.“).

ZŁOTY INTERES. — Do doktora F.... podchodzi na ulicy jakiś młody człowiek ubrany z przesadną elegancją.

— Panie doktorze, mam znakomity projekt: Usiądźmy sobie razem w kawiarni i napiszemy do spółki scenariusz filmowy.
— Ależ ja się nie znam na tym.
— To głupstwo. Ja się znam.
— Nie mam żadnych pomysłów.
— Ja mam pomysły.
— A kto obmyśli całą akcję?
— Oczywiście, że ja!
— A kto da tytuł?
— Też ja
— Więc cóż ja będę robił?
— Pan zapłaci za kawę i ciastka.

Z szerokiego świata

EGIPSKI KOMENTATOR KORANU KANDYDATEM DO NAGRODY POKOJOWEJ NOBLA. Egipski minister spraw zagranicznych zgłosił do parlamentu norweskiego kandydaturę do nagrody pokojowej Nobla pisarza egipskiego Tantaui Gomaki, autora „Genialnych komentarzy Koranu, opartych na nowoczesnych teoriach filozoficznych“. Jak wiadomo, poprzednio zgłoszone zostały już kandydatury Chamberlaina i kanclerza Hitlera.

Z POWODU STWIERDZENIA W TOKIO LICZNYCH WYPADKÓW ZAWLECZONEJ Z CHIN OSPY, władze sanitarne zarządziły przymusowe szczepienie w dzielnicy miasta, najbardziej dotkniętej tą epidemią. Ponieważ w dzielnicy tej znajduje się gmach izby reprezentantów, szczepieniu ospy podlegną wszyscy posłowie oraz personel gmachu.

ŚMIERĆ 12 LUDZI W LAWINIE. Na obóz górników pracujących w pobliżu wioski Omou, na wyspie Hokhaido w Japonii, spadła lawina. Pod zwałami śniegu zginęło 12 ludzi.

—:oOo:—

Kielce

SKARŻYSKO BUDUJE SIEROCINIEC I DOM STARCÓW. Skarżysko-Kamienna odczuwa dotkliwy brak sierocińca i przytułku dla starców. Istnieje wprawdzie przytułek dla starców, prowadzony przez siostry Albertynki, lecz mieści się on w domu wynajętym i w zupełnie nie odpowiednich warunkach. Obecnie w przytułku znajduje się schronienie 12 bezdomnych staruszek. Sierocińca miasto nie posiada, toteż wiele sierot przebywa w zakładach innych miast. Ostatnio proboszcz ks. prałat Kaprowski zorganizował Komitet budowy sierocińca. Plany budowy zostały już wykonane. Budynek stanie na placu obok kościoła parafialnego. Mieści się w nim będzie również schronisko dla starców. Komitet przystąpił już do pracy. W najbliższych dniach odbędzie się zbiórka na budowę sierocińca.

URUCHOMIENIE DWU KOPALŃ W ZAWIERCIU. Nieczynne od paru miesięcy dwie kopalnie węgla brunatnego „Jan“ i „Karol“ pod Porębą w powiecie zawierciańskim, zostały uruchomione. Na razie przyjęto do pracy przeszło 50 robotników, ale w niedługim już czasie nastąpią dalsze przyjęcia.

PRYSZCZYCA W OLKUSZU WYGASŁA. Z dniem 1 lutego powiat olkuski uznany został przez władze sanitarne za wolny od pryszczycy wśród bydła. — W związku z tym targi na bydło rogate w Olkuszu, Wolbromiu i Skale koło Ojcowa zostały w zupełności przywrócone.

C. O. P. ZABIERA ROBOTNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH. Ostatnio do Zagłębia powróciło kilkuset robotników, zatrudnionych w C. O. P.-ie. Są to przeważnie robotnicy niewykwalifikowani, którzy z chwilą ukończenia robót przy regulacji Wisły zostali zwolnieni. Przepracowali oni ustawową ilość dniówek i korzystać będą ze świadczeń. W C. O. P.-ie w dalszym ciągu jest zapotrzebowanie na robotników wykwalifikowanych, zwłaszcza fachowców budowlanych i mechanicznych, toteż i w Zagłębiu w związku z wyjazdem do Centralnego Okręgu Przemysłowego wielu sił fachowych, daje się zauważyć brak wykwalifikowanych sił roboczych.

PODWYŻKA PŁAC W FABRYCE SOSNOWIECKIEJ. Inspektorat pracy w Sosnowcu wydał orzeczenie arbitrażowe w sprawie zatargu o płace w fabryce St. Kraupego w Sosnowcu. Robotnicy uzyskali podwyżkę płac oraz ekwiwalent za węgiel. Zarabiający do 4 zł dziennie uzyskali podwyżkę w wysokości 8 procent, zarabiający od 4 do 6 zł — 5 procent, zarabiający od 6 do 9 zł — 4 procent, oraz zarabiający ponad 9 zł — 3 procent. Poza tym żonaci i posiadający na utrzymaniu rodziny otrzymywać będą ekwiwalent za deputat węglowy 9 zł miesięcznie, kawalerowie — 4.50 zł, a uczniowie — 3 zł miesięcznie. Łącznie z ekwiwalentem za węgiel — podwyżka wynosi od 7 pół do 12 i pół procent. Orzeczenie inspektora pracy obowiązuje wstecz od 1 listopada ubiegłego roku.

Lwów

JESZCZE JEDNO ARESZTOWANIE W ZWIĄZKU Z AFERĄ DRA RAPPAPORTA. W związku z ohydną aferą aresztowana została Irena V., odgrywająca podobnie jak aresztowana Bergowa rolę stręczycielki.

Lekka choroba Ojca św.

We wtorek prywatne audiencje u Papieża zostały odwołane z powodu przeziębienia Ojca św. Przygotowania związane z niedzielnymi uroczystościami, które odbędą się z okazji 17-ej rocznicy koronacji Papieża, oraz 10-ej rocznicy pojednania między Watykanem a rządem włoskim, są nadal w toku. W sferach watykańskich twierdzą, że **niedyspozycja Papieża nie jest poważna.**

Ojciec św. odczuwał osłabienie już ostatniej niedzieli. Zmęczenie to nie minęło następnego dnia, chociaż poniedziałek należy do dni stosunkowo mało przeciążonych pracą. Dr Rocchi stwierdziwszy, że również we wtorek rano Ojciec św. czuł się nieco osłabiony, **zalecił przerwanie audiencyj,** toteż Papież przyjął tylko sekretarza stanu kardynała Pacelli. Zarządzenie o przerwaniu audiencji podyktowane było z jednej strony objawami zaziębienia, które dostrzegł lekarz, z drugiej zaś strony koniecznością zapewnienia Ojcu św. wypoczynku przed niedzielnymi uroczystościami. Nad zdrowiem Papieża poza dr. Rocchi czuwa również prof. dr Bianchi, w zastępstwie stałego lekarza papieskiego, prof. Milani, który jest chory.

—oOo—

Aresztowanie biskupa Seckau

K. A. P. donosi:

„Według wiadomości, nadesłanej przez korespondenta berlińskiego „The Universe“, **został aresztowany biskup Sekowii, mgr. Pawlikowski. Jako motyw aresztowania miarodajne czynniki narodowo-socjalistyczne podają „konieczność powzięcia środków ostrożności wobec powagi sytuacji“. Równocześnie aresztowano szereg innych osób, m. in. bliskiego współpracownika i przyjaciela b. kanclerza Austrii, dr Hollensteinera, którego osadzono w obozie koncentracyjnym w Dachau. Biskup Pawlikowski liczy obecnie lat 61. Godność biskupią piastuje od lat 12“.**

UW. REDAKCJI. — Wiadomość „The Universe“ wymaga potwierdzenia. Podajemy ją tylko z obowiązku dziennikarskiego. Aresztowanie biskupa Pawlikowskiego byłoby pierwszym tego rodzaju wydarzeniem za czasów Hitlera.

Biskup Pawlikowski był biskupem polowym b. armii austriackiej, a jest biskupem diecezji Seckau i rezyduje w Grazu. Sam jest Niemcem. Pochodzi jednak z polskiej rodziny. Jego ojciec urodził się w Poroninie.

Nowy zamach terrorystów irlandzkich

W angielskiej miejscowości Coventry powstał w tajemniczych okolicznościach pożar, który **strawił dopiero niedawno wybudowaną olbrzymim kosztem halę koncertową.** Policja, która wszczęła już w tej sprawie dochodzenia, znalazła w skradzionym samochodzie poważne ilości magnezji, kwasu azotowego oraz innych chemikaliów, które były również używane do wywoływania poprzednich terrorystycznych pożarów.

Policja irlandzka otrzymała szereg listów, w których terroryści zagrozili wysadzeniem w powietrze pociągu dworskiego, którym miał przybyć do północnej Irlandii książę Kentu w marcu.

—oOo—

„Martwe dusze“ w sowieckich fabrykach

Prasa moskiewska donosi o wypadku niezwykłych nadużyć w związku z nowym dekretem o dyscyplinie pracy. Nadużycie to jest dokładnym powtórzeniem historii „Martwych dusz“ Gogola. Mianowicie dyrektorzy fabryk, którzy, obawiając się terroru pracowników, nie chcą usuwać ich za lada powód z pracy, a boją się odpowiedzialności wobec władz centralnych za „zbytnie pobłażanie wobec opieszałych“, sporządzające listy martwych dusz. Na listach tych umieszczane są nazwiska **robotników danych zakładów zmarłych w ostatnich latach. Nieboszczyków podaje się jako usuniętych z pracy za opieszałość.**

Zwraca uwagę, że istnieje jeszcze i drugi rodzaj „martwych dusz“ w Sowietach. Te drugie martwe dusze stały się przyczyną unieważnienia spisu ludności dokonanego w roku ubiegłym. Niżsi urzędnicy sowieccy, **chcąc się wykazać silnym przyrostem naturalnym w swoich okręgach, wliczyli nieboszczyków do ogólnej sumy ludności, tworząc** w ten sposób nieprawdopodobnie wysokie cyfry ogólne. Toteż cały spis ludności musiano unieważnić.

50 MILIARDÓW DOLARÓW WYNOSI DŁUG WEWNĘTRZNY U. S. A.

Sekretarz skarbu Morgenthau zakomunikował na posiedzeniu komisji budżetowej izby reprezentantów, że dług publiczny Stanów Zjednoczonych wzrośnie do 50 miliardów dolarów, co nie stanowi niebezpieczeństwa dla sytuacji finansowej kraju. Kwota ta jest wyższa o 5 miliardów od granicy długu publicznego, do której rząd ma upoważnienie.

Dokoła zmian statutowych Banku Polskiego

Detronizowanie złota

Tak oceniają niektóre pisma ostatnie zmiany statutowe Banku Polskiego. Nic dziwnego, że w szerokich kołach społeczeństwa, przyzwyczajonego do obdarzania (słusznie czy niesłusznie) zaufaniem waluty opartej na złocie, tego rodzaju twierdzenia mogą budzić zdziwienie.

SENS ZMIAN.

Istotę zmian statutowych Banku Polskiego już wyjaśnialiśmy. Nie będziemy się przeto nad nimi rozwodzić. Przypomnimy tylko, że zmiany polegają na zwiększeniu emisji fiducjarnej, to jest tej części emisji banknotów, na którą nie ma pokrycia w zapasach złota lub innych znajdujących się w posiadaniu danej instytucji wartości wymienialnych natychmiast na złoto. Nie znaczy to, aby ta część emisji w ogóle była pozbawiona jakichkolwiek realnych podstaw. Złoto może być w tym wypadku zastąpione przez inne wartości, np. zdyskontowane weksle handlowe, papiery państwowe, dług Skarbu Państwa itp.

Granica emisji fiducjarnej określona jest przez Radę Banku Polskiego na 800 miln. zł, przy czym wymienioną kwotę Rada Banku może za zgodą ministra skarbu podwyższać w zależności od sytuacji rynku pieniężnego, jednak najwyżej do 1.200 miln. zł. Jak widzimy przeto, zmiany statutu Banku Polskiego idą w kierunku zwiększenia zdolności emisyjnej i kredytowej Banku i nadania mu dostatecznej elastyczności, tak wskazanej w dzisiejszych warunkach gospodarczych.

POLSKA I ZAGRANICA.

Znaczenia powyższego posunięcia nie można nie doceniać. Jak na stosunki polskie, mogłaby to być w pewnych warunkach nawet reforma niebezpieczna. Społeczeństwo polskie, pozbawione doświadczenia w tym zakresie, jest bardzo czułe na wszelkie zmiany w zakresie polityki pieniężnej. Polska w tym wypadku nie zrobiła niczego nowego. Drogę w tym względzie torują państwa uznane bezsprzecznie za wielkie potęgi finansowe. Na czoło wysuwa się Anglia, która dokonała w pierwszych dniach stycznia b. r. reformy uważanej przez wielu ekonomistów wprost za rewolucyjną! Oto emisja fiducjarna Banku Angielskiego została zwiększona z 200 miln. funtów na 400 milionów funtów, przy równoczesnym odstąpieniu tzw. Funduszowi Wyrównawczemu złota za 350 milionów funtów! W ten sposób funt staje się walutą elastyczną, a zarazem manipulowaną, nie związaną bezpośrednio ze złotem.

Również w innych państwach — jak pisze „Polska Gospodarcza" — emisja fiducjarna stała się cennym narzędziem do regulowania rynku pieniężnego. Zarówno w Szwecji jak i w Norwegii uciekano się do tego sposobu. I tak w Szwecji rozmiary emisji fiducjarnej zostały rozszerzone w 1933 r. z 250 miln. kor. do 350 miln. kor., a w Norwegii w 1936 r. — z 250 miln. kor. do 325 miln. koron.

PRZEZORNOŚĆ I OSTROŻNOŚĆ.

Wszyscy są zgodni, że zwiększenie emisji fiducjarnej przez Bank Polski, może stać się poważnym elementem dalszego wzmożenia procesów produkcyjnych w naszym kraju, i poważnym bodźcem w rozwoju życia gospodarczego naszego kraju. Jeden tylko warunek: nowe możliwości finansowania życia gospodarczego muszą być wykorzystane w sposób umiejętny i roztropny. Zastrzyki muszą być stosowane z umiarem...

W związku z tym nie jest rzeczą obojętną, na co będą nowe środki pieniężne zużyte. Czy np. na kredytowanie przedsiębiorczości prywatnej, czy na potrzeby inwestycyjne państwa. Od tego również bowiem zależy układ cen, jaki powstanie na skutek wpompowania w gospodarstwo przez Bank Polski nowej siły kupna. Najsłuszniejszym, zdaje się, wyjściem byłoby dostateczne uwzględnienie tak przedsiębiorczości prywatnej jak i publicznej.

ZŁOTO I ZAUFANIE.

Nie sposób nie zwrócić uwagi na fakt, że omówione wyżej reformy są jednak wyrazem pewnych głębokich przemian ustrojowych, m. in. i w zakresie polityki walutowej. Jesteśmy niewątpliwie świadkami detronizowania złota jako jedynej podstawy oparcia dla waluty. Liberalizm przegrywa i na tym odcinku. Od tej zasady odstąpiły nie tylko Niemcy. Na przykładzie W. Brytanii widzimy, że nawet państwa najwytrwalej hołdujące liberalizmowi, poddają rewizji swój stosunek do najistotniejszych jego zasad.

Zamiast o złocie, jako podstawie nowej waluty, coraz częściej mówi się o „zaufaniu". Zaufanie może się rodzić jednak w zdrowych stosunkach politycznych. Toteż bardzo słusznie zajmuje stanowisko „Warszawski Dziennik Narodowy", gdy pisze:

„Skoro waluta nasza ma być na przyszłość oparta nie tylko na złocie, ale i na zaufaniu, skoro to ostatnie coraz bardziej wysuwa się na czoło całego zagadnienia, należy pamiętać, że jego podstawą jest głębsza zmiana stosunków politycznych w kraju i przezwyciężenie dotychczasowej atmosfery moralnej, która może stanąć na przeszkodzie podobnym poczynaniom. Mit waluty złotej w wielu krajach, zresztą z konieczności, nieco przybladł i utracił dotychczasowy charakter dogmatu. Nie przesądzając wyniku sporu, jaki się toczy pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami „złotej zasady", nadmienić trzeba, że jedynym ostatecznym jej zastąpieniem, w dobie obecnej, jest zaufanie, wyrastające na gruncie zupełnego moralno-politycznego zespolenia się państwa ze społeczeństwem".

O tym nie wolno zapominać, ponieważ obecnie między życiem gospodarczym a politycznym istnieje bardzo ścisły związek.

K. T.

Przegląd prasy

Zastarzałe partyjnictwo w „Gaz. Polskiej"

„Gazeta Polska", jakby się uwzięła, codziennie teraz pisze o O. Z. N. Chętnie będziemy ją czytali, o ile powie coś nowego. Tymczasem — nic. Wciąż te same, wyświechtane frazesy. W ostatnim numerze n. p. tak pisze:

„Naród, znajdujący się w tej sytuacji co Polska, nie może pozwolić sobie na luksus walk wewnętrznych i rozbicia ideowego. Swoją mniejszą liczebność w stosunku do sąsiadów winien on zrekompensować jednolitością myśli politycznej i jednokierunkowością wysiłku".

To się nazywa — publicystyką!... Wyraźniej trochę mówi „G. P.", gdy się zajmuje partiami politycznymi. Z istnienia wielu partyj — pisze — niektórzy wyprowadzają wniosek, że O. Z. N. powinien „zwinąć sztandary", albo „podzielić się" władzą. „G. P." nie zgadza się na to.

„Wynika stąd — pisze — ten tylko nakaz, że winien on ustokrotnić swoje wysiłki, ażeby zapobiec fatalnym skutkom rozbicia Narodu".

Zastarzałe partyjnictwo.

Czy p. Kwapiński będzie prezydentem Łodzi?

W przeddzień pierwszego posiedzenia nowej rady m. w Łodzi „Czas" kreśli stan rzeczy... Jest większość socjalistyczno-żydowska. Na prezydenta P. P. S. chce powołać p. Kwapińskiego, ale „Stron. Demokratyczne" nagle wysunęło żądanie aż jednej wiceprezydentury, tak samo „Bund". To skonsternowało P. P. S. Z pewnością jednak dojdzie do porozumienia z tymi przyjaciółmi. Gorzej podobno jest ze sprawą p. Kwapińskiego.

„P. Kwapiński jako warunek przyjęcia mandatu (prezydenta), postawił zatwierdzenie go — zgodnie z ustawą — na lat 10, gdy natomiast władze nadzorcze — również zgodnie z ustawą — skłonne są zatwierdzić go na razie na rok, a dopiero po przejściu rocznej praktyki, przedłużyć tę nominację na dalsze 9 lat. Oczywiście, P. P. S. nie bardzo uśmiecha się tego rodzaju zatwierdzanie jej kandydata „na raty" i uzależnienia ostatecznego obsadzenia p. Kwapińskiego na stolicu prezydenckim od rocznej próby „dobrego prowadzenia się..."

Małżeństwa mieszane we Włoszech

Rzymski korespondent „Kuriera Warsz." p. Jan Rostworowski pisze o konflikcie między katolickimi kołami, a partią faszystowską... Konflikt ostatni powstał na tle teorii rasowych. Na tym też tle doszło do plądrowania lokalów Akcji Katolickiej przez faszystów, których ekscytuje minister Farinacci. Obecnie jednak ten konflikt minął. Trwa jeszcze sprawa małżeństw „mieszanych" rasowo (Włoch — katolik i ochrzczona żydówka, lub naodwrót), których ustawa rasowa nie dopuszcza. Trwają na ten temat rozmowy między Kurią, a rządem.

„W wyniku rozmów — pisze „Kurier Warsz." — najprawdopodobniej przepisy wykonawcze do ustaw rasowych nie naruszą małżeństw mieszanych, zawartych po 1. X. r. ub., a przepis, dotyczący włoskich urzędników państwowych pojmowany będzie w ten sposób, że każdy urzędnik posiadać będzie prawo wstępowania w związki małżeńskie z cudzoziemką wyznania katolickiego, lecz z chwilą zawarcia ślubu zostanie automatycznie pozbawiony zajmowanego uprzednio stanowiska. — Sprawa małżeństw mieszanych między katolikami ras odmiennych jest przedmiotem badań świętej Kongregacji Studiów. — Jeśli Kongregacja przyjmie tezę, że małżeństwa mieszane wydają potomstwo częstokroć upośledzone, przyczyniając się tym samym do powolnej degeneracji rodzaju ludzkiego, Kościół będzie mógł odradzać zawieranie związków małżeńskich pomiędzy potomkami ras odmiennych".

„Klub" p. wicepr. Kwiatkowskiego

Warszawski korespondent „Słowa" donosi:

„Z inicjatywy wicepremiera Kwiatkowskiego ma powstać klub dyskusyjny. Podobno czynione są zabiegi, aby na czele klubu stanął generał Norwid-Neugebauer. Jako urzędującego wiceprezesa wymienia się senatora Jana Dębskiego a jako dwu innych kierowników wicemarszałka Suryńskiego i senatora Kobylańskiego. Do czynnych organizatorów klubu należy m. in. dyrektor gabinetu min. Kwiatkowskiego, Rakowski. Klub posiadać ma szerokie podstawy, gdyż mają w nim znaleźć się reprezentanci całego wachlarza poglądów politycznych od nacjonalistów do lewicy".

Nie bardzo chce się nam w to wierzyć. Z ostatnich wydarzeń wynikałoby raczej, że p. wicepremier Kwiatkowski doszedł do porozumienia z O. Z. N., więc poco by zakładał swój klub? Dla „dyskusji?" To i bez klubu jest możliwe.

„Grupa profesorska" w Stron. Nar.

Prof. Rybarski pisze w „Kurierze Poznańskim" na temat rzekomych „rozłamów" w S. N... Podkreśla rolę „plotki warszawskiej" i kawiarni warszawskiej... Chodzi o osłabienie autorytetu S. N.

„Taką metodę — pisze — przedstawiania obozu narodowego, jako podzielonego na różne części, stosuje się nie od dzisiaj. Ma ona wyraźne cele. Zależało na tym, by w opinii publicznej podkopać znaczenie Stronnictwa, by uwypuklać różne „rozłamy". Nie każdy w tym się orientował, że nie było rozłamów, a były tylko odpryski. Mógł odejść ten lub inny, komu bardzo się spieszyło. Ci ludzie albo wrócą, albo zajdą bardzo daleko (niektórzy już zaszli). Procesy, które miały doprowadzić do rozbicia Stronnictw Narodowego, już weszły w stadium likwidacji".

Prof. Rybarski zapewnia, że w S. N. nie ma żadnej „grupy profesorskiej".

Trybuna Czytelnika

Czy film jest interesem tylko dla żydów?

W związku z wczorajszym apelem p. W. S. w sprawie kina, otrzymujemy dziś następujące uwagi,

Co jakiś czas wybucha w Polsce dyskusja na temat stosunku katolików do filmu. Zwykle owocem takiej dyskusji jest pogląd, iż kino jest potężnym czynnikiem wychowawczym, iż katolicy powinni bliżej zainteresować się filmem, iż byłoby nieźle, gdyby wreszcie jakaś organizacja katolicka zabrała się do produkcji filmów i... **żydzi nadal robią filmy religijne dla katolików.**

We wczorajszym numerze „Gł. Narodu“ znowu poruszono tę sprawę. Pani W. S. zapytuje, czy istnieje jakaś komisja, która oceniałaby treść filmu przez jego nakręcaniem (otóż trzeba wyjaśnić, iż taka komisja nie istnieje. Film się cenzuruje dopiero po ukończeniu — przyp. aut.), następnie p. W. S. **rzuca myśl rozpisania konkursu na katolicki scenariusz...**

Szkoda tylko że p. S. W. nie podała sposobu, **w jaki możnaby ów „konkursowy scenariusz“ zrealizować.** Bo między konkursem na scenariusz, a produkcją filmową **istnieje przepaść większa niż między dobrymi chęciami a czynem.** Dlatego też pomysł pani W. S. — chociaż piękny — jest zupełnie nierealny. **Produkcja filmowa — jak każda inna — zaczyna się od sporej dozy chęci — to prawda — ale od jeszcze większej dozy pieniędzy.** Innymi słowy, gdyby istniała katolicka placówka filmowa, znalazłyby się i katolickie scenariusze, bez potrzeby ogłaszania konkursu.

Ale placówki takiej nie ma i nic nie wskazuje na to, aby miała powstać. Czemu?

Otóż t. zw. „branża filmowa“ na całym świecie — wyjątkiem jest podobno Japonia — pracuje w specyficznie niezdrowych warunkach. Ogrom ryzyka, jaki stoi zawsze przed producentem sprawia, iż do filmu zabierają się ludzie o żyłce do spekulacji. Jeżeli jeszcze ma się do czynienia z wielką wytwórnią, produkującą w roku kilkanaście filmów, wówczas ryzyko to rozkłada się na całą produkcję. Padnie jeden film, inny za to przyniesie takie dochody, że pokryje wszystkie deficyty.

W Polsce, gdzie nie ma wytwórni filmowych, w tym właściwym znaczeniu, ryzyko to jest o wiele większe. Producent przystępując do kręcenia filmu, ma zwykle tyle pieniędzy, aby film ten skończyć (nie zapłaciwszy połowę należnych rachunków). Jeżeli film „pójdzie“, to wszystko w porządku. Jeżeli nie, to producent osiada raz na zawsze z hipoteką obciążoną licznymi procesami.

Wiadomo, iż **w Polsce produkcja filmowa opanowana jest w 100 procentach przez żydów.** Żydzi kręcą filmy patriotyczne, żydzi kręcą nam filmy „umoralniające“, żydzi kręcą nam filmy religijne. Podobno zarabiają na tym wcale nieźle.

Ale dlaczego do filmu nie zabierają się katolicy? Czyżby między nimi nie było ludzi z pieniądzmi?

Ależ są. Są tacy nawet, którzy głośno mówią, że pierwsi zabraliby się do produkcji, gdyby tylko były warunki. Otóż warunków takich, o jakich owi ludzie myślą — nigdy nie będzie. **Nigdy bowiem nie będzie tej pewności, że film przyniesie producentom miliony zarobków, nigdy nie wyszkolą się katoliccy reżyserzy, technicy, specjaliści, producenci, scenariopisarze, gdyż to wszystko jest możliwe dopiero po powstaniu katolickiej placówki filmowej.**

Dlatego kończąc, jeszcze raz powtórzę, zamiast podejmować rezolucje na temat potrzeb katolickiego filmu, raczej niech kilka organizacyj katolickich utworzy konsorcjum filmowe. Pewnie, że ryzyko istnieje, ale bez tego **ryzyka nie będzie katolickiego filmu.** Pardon... Będzie! Ale zrobią go **żydzi.**

J. Wiel.

Rewolucja tylko odłożona

„Czerwoni“ w Stanach Zjednoczonych

„Courrier de Genève“ zamieścił ostatnio sensacyjne sprawozdanie amerykańskiego publicysty Waltera Steele o „czerwonej propagandzie“ w Stanach Zjednoczonych, o najnowszych metodach ofensywy kominternu na Zachodzie i o planach rewolucyjnych kominternu światowego.

„Prezydent Roosevelt w swym niedawnym orędziu — pisze W. Steele — mówił o niepokojach, jakie panują na całym świecie, zaznaczając, że „przyjdzie taki czas w sprawach ludzkich, że trzeba będzie przygotować się nie tylko na obronę swej ojczyzny, ale również na obronę podstawowych zasad, na których opiera się cywilzacja“.

Słowa te stają się tym bardziej aktualne, gdy uprzytomnimy sobie niesłychane nasilenie, jakie w ostatnich czasach osiągnęła w Stanach Zjednoczonych propaganda komunistyczna. Według oficjalnych obliczeń

ilość komunistów wynosi tam 77.000, w rzeczywistości jednak jest to tylko liczba aktywnych agentów-kierowników, poza którymi stoją masy,

sympatyzujące wyraźnie z komunizmem, a dochodzące do setek tysięcy.

A więc partia komunistyczna w Stanach Zjednoczonych obejmuje swymi wpływami takie pokrewne organizacje, jak „Wolker Alliance“, do której należy 800.000 robotników, dalej „Międzynarodowy Zakon Robotniczy“ (International Workers Order), którego naczelnym prezesem jest komunista i który liczy ponad 130.000 członków; wreszcie „Światowy Związek Studentów dla szerzenia pokoju, wolności i kultury“ (World Students Association for Peace, Freedom and Culture).

Komitet Centralny partii komunistycznej w U. S. A. zebrał w r. 1938 ponad 258.000 dolarów z samych tylko składek członków i sympatyków.

Naczelny organ partii „The Sunday Worker“ rozchodzi się co tydzień w 100.000 egzemplarzy.

Komuniści założyli tam 55 specjalnych księgarni, sprzedających i kolportujących bibułę komunistyczną. Zorganizowali oni ponad to specjalne kursy propagandowe, na których wykładają takie „przedmioty“, jak: teoria i praktyka komunizmu, doktryna walki klas, sztuka oddziaływania na masy, technika rewolucji (!) itp. W samym New Yorku znajduje się 11 takich kursów.

O metodzie tej propagandy wywrotowej pisze ostatnio również mediolańska „L'Italia“ nawiązując do wystąpień prezydenta Roosevelta: „Okazuje się — pisze korespondent „Italii“ — że na posiedzeniu centralnego komitetu partii komunistycznej w Stanach Zjednoczonych została poruszona m. in. sprawa nowej taktyki rewolucyjnej w skali światowej. Przywódca tamtejszych komunistów Browder określił przy tej okazji Kościół katolicki jako „wroga najlepiej zorganizowanego na świecie w walce z komunizmem“.

Na zebraniu tym omawiano również przygotowanie t. zw. „sankcji proletariackich“, które mają stanowić nową metodę walki wywrotowej. Sankcje te polegać mają na wywoływaniu „za pomocą metody obliczonej na psychologię mas i uchwyceniu właściwego momentu“, strajków, rozruchów i wszelkiego rodzaju zamieszek, które by „stwarzały przeszkody w normalnym funkcjonowaniu komunikacji i przemysłu wojennego w państwach burżuazyjnych“. Ten rodzaj walki rewolucyjnej ma zastąpić tworzenie „frontów ludowych“, które okazały się zawodne dla celów, do których zmierza Komintern.

„Sowiety nadal utrzymują ścisłą łączność z komunistami całego świata — mówił komunista amerykański Browder. Dla wszystkich walczących o wyzwolenie proletariatu na całym świecie Moskwa i nadal jest moralną i materialną ostoją. Wywołanie międzynarodowej rewolucji zostało na razie tylko odłożone, ale nie zaniechane. Jeśli propaganda nieco przycichła, to wymaga tego chwilowo taktyka. Mogła ulec zmianie taktyka, nie uległy jej ostateczne cele“.

—oOo—

Migawki

POLSKA ŁACINA.

Strasznie łatwo w inteligentnym (!) towarzystwie poznać, czy się kto uczył łaciny, czy nie... Ci, co się jej nie uczyli, popełniają pewne błędy w wymawianiu wyrazów, błędy te same, a charakterystyczne.

— Wypada na mnie — mówi p. X. — **kontygent...**

Zamiast. **kontyngent.**

— Mam straszną **sadysfakcję,** — mów p. Y. Zamiast — **satysfakcję.**

— Dom zbudowany **asumptem** — mówi p. Z. Zamiast — **sumptem.**

Ułatwiają sobie wymawianie. Opuszczają, albo dodają pewne litery. Jak im lepiej... Wypada z tego taki nonsens, jak: **sadysfakcja,** przypominająca **sadyzm,** co oczywiście jest czymś wręcz przeciwnym, niż **satysfakcja.**

Bel.

Ruch wydawniczy

Ciekawe i pożyteczne czasopismo „Urania“

Staraniem Polskiego Tow. Przyjaciół Astronomii, wychodzi we Lwowie ciekawe, noszące imię jednej z cór Mnemozyny — „Urania“ (Muza Astronomii). Z numerem grudniowym został zakończony 16 rok jego wydania. Czasopismo to, oparte o autorytet prof. dra E. Rybki, dyrektora Obserwatorium Ostronom. U. J. K. we Lwowie, przy współpracy wybitnych uczonych w tej dziedzinie, daje gwarancję, że nawet „zaawansowany“ czytelnik znajdzie w jego artykułach zadowolającą lekturę. Rocznik 16, to potężny tom. Nie sposób tu wyliczyć chociażby najważniejszych tytułów bardzo ciekawych i obszernych artykułów takich jak: rozprawy popularno-naukowe, Astronomia w szkole średniej, przegląd wydawnictw, kronika naukowa, Obserwacje (t. j. komunikaty o zaobserwowanych zjawiskach niebieskich), kalendarz astronomiczny i wygląd nieba na każdy miesiąc, zjawiska astronomiczne i wiele innych cennych wiadomości. Liczne fotografie, rysunki, wykresy, tabele obliczeń i t. p. tworzą piękne dopełnienie. Dla miłośnika „Królowej Nauk“, jak nazywają Astronomię, czasopismo to stanowi pewnego rodzaju „vade mecum“. Ze wszystkimi nowinkami i prawdami naukowymi zaraz się dzieli ze swymi czytelnikami.

Redakcja „Uranii“ (Lwów, ul. Długa 8), zamykając zeszytem grudniowym 16 rok swego wydawnictwa, może z dumą patrzeć na swą pracowitą, a tak pożyteczną przeszłość. Bardzo niska prenumerata „Urani“, gdyż rocznie 4 zł. 50 gr. i stały dobór coraz to ciekawszych artykułów, każe mieć uzasadnioną nadzieję, że zjedna ona sobie wielką liczbę prenumeratorów i sympatyków.

T. K.

Humor

OMYŁKA. — Pewien Szkot otrzymał raz przy wypłacie pensji o 10 szylingów za dużo. W miesiąc później wypłacono mu jednak o 10 szylingów mniej. Szkot zdenerwował się i czyni kasjerowi wymówki.

Sprawdzono kasę i okazało się, że kasjer za pierwszym razem omylił się.

— Dlaczego pan za pierwszym razem nie sprostował omyłki, a teraz robi pan awantury? — zapytał Szkota kasjer.

— Z powodu drobnej omyłki nie będę wszczynał awantur, ale gdy historia zdarza się po raz drugi, to co innego.

W INSTYTUCIE PIĘKNOŚCI. — Proszę o jakiś środek na porost włosów.

— W jakim kolorze pan sobie życzy?

Wiadomości sportowe

Szwajcarzy zwyciężyli Polaków 4:0

Pierwszy półfinałowy mecz hokejowy o mistrzostwo świata rozegrała we wtorek reprez. Polski ze Szwajcarią w Bazylei, ulegając 0:4 (0:0, 0:4, 0:0).

Do spotkania tego wystąpiła Polska w następ. składzie: Maciejko, Michalik, Kasprzycki, Marchewczyk — Wołkowski — Kowalski, Jarecki — Burda — Urzoń.

Spotkanie to miało niezwykle ciekawy przebieg. Szwajcarzy jedynie w drugiej tercji mieli przewagę, jednak nie taką na co wskazywałby wynik. Poza tym tak w pierwszej jak i w drugiej tercji walka była równorzędna, a nawet Polacy mieli doskonało sytuacje podbramkowe i grali doskonale, jednak obrona szwajcarska i mała nieudolność naszych napastników nie pozwoliła na zdobycie bramki. — Bramki dla Szwajcarii zdobyli Delmon, druga prawdopodobnie samobójcza, Torriani i Badrutt.

Polacy zrobili swą grą doskonałe wrażenie. Wyróżnił się szczególnie Maciejko w bramce, broniący bardzo spokojnie, oraz obrona Kasprzycki—Michalik Ataki wykazały mało zdecydowania. Widzów zebrało się 10 tys.

W pierwszym spotkaniu w Bazylei **USA zwyciężyły Węgry 3:0** (1:0, 1:0, 1:0).

Polakom pozostają jeszcze spotkania z USA i z Węgrami. Z ostatnimi możemy liczyć na zwycięstwo, jednak z USA będzie trudniej, nie jest jednak beznadziejnie i przy odrobinie szczęścia może nasza reprezentacja dostać się do finału, co byłoby wielkim sukcesem.

Rozstrzygający mecz **Włochy—Niemcy** w poniedziałek, przyniósł znowu wynik remisowy 0:0, wobec czego Niemcy, mające lepszy stosunek bramkowy, zostały zakwalifikowane do półfinału.

Półfinałowe spotkania w drugiej grupie przyniosły wyniki remisowe. Szczególniej sensacyjny jest wynik **Anglia — Kanada 0:0.** Jesto to pierwszy mecz nierozstrzygnięty przez Kanadyjczyków w dotychczasowych ich grach w Europie. Sensacyjny jest on o tyle, że Anglia w dotychczasowych spotkaniach nie wykazała jakiejś nadzwyczajnej formy, a gra dużo słabiej, niż w latach poprzednich. Czy przypadkowo Kanadyjczycy nie stracili punktu, by pomóc Anglii do wejścia do finału, nie wiadomo, ale może to i na to wyglądać.

Drugie spotkanie w tej grupie rozegrane w Zurychu pomiędzy **Niemcami i Czechosłowacją zakończyło się wynikiem 1:1** (0:0, 0:1, 1:0). Czecho-Słowacy zlekceważyli początkowo Niemców, którzy w ostatniej tercji zagrali doskonale i nie wiele brakowało, by zwyciężyli. Spotkanie to mimo trzechkrotnego przedłużenia nie przyniosło zmian. Bramki zdobyli Pergl z podania Malecka i Jaenecke.

W turnieju pocieszenia **Belgia — Jugosławia 3:3** (1:0, 2:1, 0:2).

F. I. S. się odbędzie

mimo kiepskich warunków śnieżnych.

Kierownictwo zawodów FIS postanowiło mimo niesprzyjających warunków śniegowych **przeprowadzić całą imprezę zgodnie z programem.** W ciągu wtorku kilka par narciarzy badało stan śniegu na północnych stokach Gubałówki, w okolicach Nowego Targu i Zachodnich Tatrach.

Biegi płaskie 10 i 50 klm oraz sztafeta odbędą się najprawdopodobniej z drugiej strony Gubałówki, gdzie są jeszcze bardzo dobre warunki śniegowe. Na trasie zjazdowej stale nasypywany jest śnieg. Inż. Richter, jeden z członków komitetu organizacyjnego mistrzostw, spreparował mieszankę chemiczną, która wybitnie chroni śnieg przed nagłym tajaniem. Mieszanka ta zastosowana została na skoczni oraz na trasie zjazdowej.

Kiepskie warunki śniegowe przysporzyły komitetowi organizacyjnemu ogromnie dużo pracy. Wszystkie nowe trasy muszą być dokładnie mierzone, obliczane ich profile, wyznaczane nowe punkty kontrolne i t. p.

* * *

Tenisiści polscy wezmą udział (Tłoczyński, Hebda i Bawurowski) w kilku turniejach wiosennych na Rivierze.

Poniżej podajemy wykaz turniejów, w których startować będą Polacy: 20—26 luty w Boalieu; 27 luty do 5 marca w Monte Carlo; 6—12 marca w Mentonie; 13—20 marca w Cannes. W tym turnieju startować będzie prawdopodobnie Jędrzejowska.

Radio

KONKURS MODELI OKRĘTOWYCH DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Dnia 9 b. m. o godz. 11.00 organizuje P. Radio wespół z Ligą Morską i Kolonialną spacjalną audycję dla szkół. Rozpocznie ją koncert pieśni kaszubskich, a następnie po zagajeniu przez prof. St. Sumińskiego, wiceprzewodniczącego Wydziału Wychowania Morskiego Młodzieży LMK — nadana zostanie pogadanka z zakresu modelarstwa okrętowego. Autor pogadanki, J. Tomczyk zaznajomi młodzież szkolną z techniką wykonywania modeli okrętowych. — W następstwie tej pogadanki wszyscy, którzy jej wysłuchają będą mogli wziąć udział w konkursie na najlepiej wykonane modele kontrtorpedowców „Grom“ lub „Błyskawica“. — W konkursie może wziąć udział tylko młodzież szkolna. Aby ułatwić lepsze zorientowanie się we wskazówkach podawanych przez radio Zarząd Główny L. M. K. rozesłał do szkół okazowy egzemplarz modelu tekturowego (wraz z instrukcją jego wykonania) okrętu „Grom“ i „Błyskawica“. Modele okrętów innych będą nagrodzone dodatkowo. Montowanie modeli winno być rozpoczęte w czasie audycji dnia 9 lutego. Konkurs zostanie zamknięty dnia 28 lutego i w tym terminie wykonane modele muszą być przesłane do Zarządu Głównego LMK. Nagrody przyznane w tym konkursie za najlepiej wykonane modele między innymi stanowić będą: bezpłatny dwutygodniowy rejs na s/j „Zawisza Czarny“, trzytygodniowy kurs żeglarski nad jez. Narocz, czterotygodniowy pobyt w obozie wodnym LMK nad jez. Żarnowieckim. Audycja ta organizowana jest za zgodą **Ministerstwa W. R. i O. P.**

JUBILEUSZ WIEŻY EIFFLA. W roku bieżącym obchodzone będzie uroczyście 50-lecie istnienia wieży Eiffla, która odegrała tak doniosłą rolę w historii radiofonii francuskiej. Wieża liczy 1.792 schodki. I piętro jest na 58 metrze od ziemi, II na 116, III na 276. — Na pierwszym piętrze znajduje się duża sala mogąca pomieścić 800 osób. Wieża Eiffla patrzyła na trzy wielkie wystawy: w roku 1889, 1900 i 1937. Od roku 1889 do 1936 odwiedziło ją 16.777.913 osób.

PO ODBIORNIKU BATERYJNYM — ODBIORNIK SIECIOWY. Miesiąc temu P. Radio wspólnie z Komitetem do Spraw Kultury Wsi ogłosiło konkurs na model produkcyjny odbiornika bateryjnego, przeznaczonego dla wsi. Ponieważ radiofonizacja polskiej wsi jest najsłabsza, rozpoczęcie akcji odbiornika popularnego od typu wiejskiego było całkowicie usprawiedliwione. Obecnie jednak po przeprowadzeniu pertraktacyj wstępnych dojrzała również sprawa odbiornika sieciowego. W dniu 1 lutego b. r. P. Radio wspólnie ze Zw. Elektrowni Polskich ogłosiło konkurs na popularny odbiornik sieciowy. Warunki konkursu przewidują zgłoszenie dwóch modeli: na prąd zmienny i na prąd zmienny-stały. Wypuszczenie wyłącznie odbiornika uniwersalnego nie jest pożądane z tego względu, że odbiornik tego typu jest nieco droższy od odbiornika na prąd zmienny oraz zużywa parokrotnie więcej energii, niż ten ostatni.

Konkurs na odbiornik sieciowy oparty jest na tych samych zasadach, co konkurs na odbiornik bateryjny. Chodzi tu również o otrzymanie modelu odbiornika, który nadawałby się do produkcji masowej, łącząc dobrą jakość z możliwie, jak najniższą ceną. W ocenie będzie też grał rolę procent użytych części pochodzenia krajowego. Termin zamknięcia konkursu został wyznaczony na dnia 17 kwietnia b. r., a zatem konstruktorzy będą mieli dość czasu do przepracowania obu typów odbiorników.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 10 LUTEGO 1939.

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Wiadomości z Zakopanego — FIS; 8.00 Audycja dla szkół; 10.00 Transmisja z Gdyni; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Słynni dyrygenci akompaniują śpiewakom (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 13.03 Audycja południowa; 15.00 Lawina — aud. dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.55 Pogadanka; 17.10 Muzyka organowa; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Aud. literacko-muzyczna; 19.00 W przeddzień zawodów (FIS); 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Chór P. Radia; 21.15 Koncert symfoniczny; 22.30 Szkic literacki; 22.45 Muzyka (płyty); 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 FIS — ostatnie wiadomości sportowe; 23.10 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka lekka (płyty); 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 17.45 Dokąd jechać w święto? w opr. B. Pągowskiego; 17.50 Wywiad sportowy; 18.00 Miniatury kwartetowe; 19.15 Muzyka z płyt; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie programu.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Godzina gospodyni; 11.25 Słynni dyrygenci akompaniują śpiewakom; 14.00 Gazetka informacyjna; 14.10 Piosenki w wyk. Reny Jarosewicz; 14.30 Międzymorze — fragment powieści St. Żeromskiego; 14.45 Wiadomości gospodarcze z miasta i prowincji; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 17.45 Pogadanka; 17.55 Fragmenty z „Walkirii“; 19.15 Muzyka z płyt; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie programu.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Muzyka i śpiew z płyt; 14.00 Zaolzie — nowy teren narciarski wygł. K. Piegza; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.00 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 Pogadanka; 17.55 Poznajmy Spisz i Orawę — aud.; 18.15 Pogadanka; 18.25 Wiadomości sportowe; 19.15 Muzyka z płyt; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 19.30 Brno. „Don Pasquale“ — opera; 20.15 Frankfurt. „Uprowadzenie z seraju“; 20.20 Sztokholm. Koncert symf.; 21.00 Florencja. „Tosca“ — opera; 21.00 Rzym. Koncert symfoniczny; 21.30 Lyon. Koncert symf.; 21.30 Paris PTT. Koncert symf.; 22.45 Droitwich. Koncert muz. współczesnej; 24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

——oOo——

Czy dojdzie do porozumienia między przemysłem brytyjskim a niemieckim

Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację na temat nieobowiązujących rozmów handlowych między W. Brytanią a Niemcami, minister handlu Stanley oświadczył: **„Między przedstawicielami federacji przemysłu brytyjskiego a delegatami niemieckiej Reichsgruppenindustrie toczą się nieobowiązujące rozmowy,** mające na celu rozwiązanie zagadnień powstałych na skutek konkurencji między przemysłami obu krajów.

Rozmowy te toczą się z pełną wiedzą i aprobatą rządu brytyjskiego

i z końcem b. miesiąca nastąpić mają po nich formalne rozmowy między tymi dwoma organizacjami. Mam nadzieję — oświadczył w dalszy ciągu minister — że wówczas możliwym będzie wszcząć bezpośrednie rozmowy między szeregiem przemysłów brytyjskich a konkurującymi przemysłami niemieckimi, nie jestem jednak obecnie w stanie wyjaśnić, jakie poszczególne przemysły będą reprezentowane. Między przemysłem niemieckim a brytyjskim istnieje już cały szereg umów, dotyczących rynków wewnętrznych i eksportu i mam nadzieję, że przemysłowcy brytyjscy skorzystają jak najszerzej z tej sposobności, aby nawiązać bezpośrednie kontakty ze swoimi konkurentami niemieckimi. Przy dobrej woli obu stron powinno okazać się możliwym rozwiązanie całego szeregu zagadnień dotyczących obu krajów i w ten **sposób uniknąć konieczności uciekania się do innych metod“.**

——oOo——

Przeliczenie zapasu złota w banku Anglii

Izba Gmin przyjęła projekt ustawy monetarnej, przedłożonej przez kanclerza skarbu. Jak wiadomo, projekt ustawy przewiduje przeliczenie po bieżącym kursie giełdowym zapasu złota w Banku Anglii, liczonego dotychczas po kursie przeddewaluacyjnym 85 sh za uncję. Omawiając projekt ustawy, kanclerz skarbu zwrócił uwagę, **że posunięcie to nie oznacza zmiany polityki monetarnej. Bezpośrednim rezultatem przeliczenia będzie osiągnięcie zysku książkowego w kwocie ok. 95 miln. funtów.** Po pewnych potrąceniach pozostanie suma 86 miln. funtów, która zostanie przelana na fundusz walutowy.

Komentując powody, które skłoniły rząd angielski do powzięcia decyzji w sprawie zapasu złota, sir John Simon podkreślił **płochliwość kapitałów zagranicznych,** przejściowo ulokowanych na rynku brytyjskim, i stwierdził, że w okresie **napływu tych kapitałów należało się już liczyć z prawdopodobieństwem masowego ich odpływu w przyszłości. Kanclerz skarbu wspomniał, że odpływ kapitałów zagranicznych, który spowodował w okresie od końca marca do końca września r. ub. spadek rezerw złota funduszu walutowego o 146 miln. funtów — trwał po tej dacie w dalszym ciągu. Minister wyraził przekonanie, że odpływ kapitałów ma swoją dobrą stronę, gdyż oznacza poprawę sytuacji gospodarczej, głównie we Francji, co z kolei powinno być pozytywnie ocenione w Anglii.**

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 9 LUTEGO. Św. Cyryla, Biskupa Aleksandrii i Ojca Kościoła. Św. Apolonii„ dziewicy i męczenniczki z Aleksandrii.

Wschód słońca o godz. 7.06, zachód o godz. 16.36. Długość dnia 9 godzin 30 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ZBIÓRKA NA NAJBIEDNIEJSZYCH. W ciężkiej chwili, gdy tysiące rodzin marznie z zimna i umiera z głodu, pukają obecnie do drzwi naszych mieszkań, kwestarze i kwestarki Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego z prośbą o datek dla najbiedniejszych. Czy możemy odmówić pomocy — my wszyscy, co mamy ciepły kąt, dostatnią odzież i wystarczające pożywienie? Pomoc dla nieszczęśliwych — to nakaz nie tylko serca, ale i obywatelskiego rozumu. Niechże zawczasu będą przygotowane na ten cel pieniądze — choćby nawet z uszczerbkiem naszych potrzeb. Niechże podejmujący się tak ciężkiego zadania, jakim jest zbieranie dobrowolnych datków w dzisiejszych czasach, znajdą w nas ujrzejmych i chętnych ofiarodawców. Pomóżmy im nie tylko hojnym groszem, ale i dobrym słowem. W ofiarnej gorliwości złączmy się wszyscy bez wyjątku, aby ratować nieszczęsnych przed głodem lub czynami rozpaczy.

GOSPODA ZE ŚWIETLICĄ. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Krakowie — Sekcja Kulturalno-Społeczna otwiera w połowie lutego b. r. „Gospodę ze Świetlicą" w lokalach Sali Saskiej przy ul. św. Jana L. 6, dla członków organizacji b. wojskowych, wchodzących w skład Federacji. — Sekcja zamierza tą drogą w pierwszym rzędzie przyjść z pomocą bezrobotnym członkom przez wydawanie bezpłatnych obiadów.

SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE W DNIU 7 B. M.: ogółem spędzono 237 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 200 do 350 zł, pociągowe ciężkie od 400 do 700 zł, lekkie od 200 do 350 zł, rzeźne od 20 do 50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 12. Spęd silny. W poszukiwaniu konie pociągowe lekkie. — Tendencja: zwyżkowa.

WYŁUDZAŁ KAUCJE OD POSZUKUJĄCYCH PRACY. Antoni Guzik, handlarz jarzyn, skazany został we środę przez Sąd Okręgowy w Krakowie na 1½ roku więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5 za to, że w latach 1937 i 1938 r. wykorzystywał ciężkie położenie poszukujących pracy, ofiarowywał im posady, którymi nie dysponował, i pobierał kaucje w łącznej sumie około 1.500 zł.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Karolina z Matysów Kaszycka, l. 75, wdowa; śp. **Karol Mazur,** l. 80, emer. asesor Izby Skarb.; śp. **Maria Sokołowska,** l. 75, emer. fabr. tytoniu; śp. **Jadwiga z Doboszyńskich z Balicka,** l. 82, wdowa.

Komunikaty

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. We czwartek 9 bm. o godz. 18 w sali Seminarium Filozof. (ul. J. Piłsudskiego 4, I. p.) prof. U. J. dr Z. Zawirski wygłosi odczyt p. t.: „O działalności naukowej prof. Kaz. Twardowskiego". Goście mile widziani.

DWA WIECZORY LEKTURY KRÓLA DUCHA J. SŁOWACKIEGO. Pod tym tytułem odbędą się staraniem Zw. Zaw. Literatów Polskich dwa wieczory Michała Pawlikowskiego. Pierwszy wieczór odbędzie się dnia 9 b. m. w sali 39 Uniw. Jagiell., zaś drugi dnia 10 b. m. w sali 72 Uniw. Jagiell. Początek obu wieczorów o godz. 19. Wstęp na poszczególne odczyty 50 gr, akad. 25 gr, młodzież szkół średnich 10 gr.

ROZRUCHY RELIGIJNE W KRAKOWIE U SCHYŁKU XVI W. — to tytuł najbliższego odczytu, który się odbędzie w piątek 10 b. m. o godz. 18 staraniem Tow. Miłośników Krakowa w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9), wygłoszonego przez **dra Kaz. Lepszego.** Prelegent mówić będzie o akcji antyróżnowierczej w Krakowie, uwieńczonej zburzeniem zboru ewangelickiego w r. 1591. Wstęp 20 gr., dla młodzieży szkolnej 10 gr.

POKAZ W SKLEPIE ELEKTROWNI. Zw. Pań Domu urządza we czwartek 9 bm. o godz. 10, w Elektrowni pl. Szczepański 1, pokaz „Konfitura i dżem z pomarańcz".

ODCZYT O BUŁGARII. Odczyt prof. K. Sosnowskiego p. t. „Bułgaria — kraj i ludzie" z ilustracjami fotograf., urządza Polskie Tow. Krajoznawcze w piątek o godz. 19 w sali Instytutu Geograficznego, ul. Grodzka L. 64. Wstęp wolny. Po odczycie walne zgromadzenie członków oddziału Krak. Pol. Tow. Krajoznawczego.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 9. II. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Piątek, 10. II. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Sobota, 11. II. „Pieśń o Beniowskim".

O ochronę kolebki idei albertyńskiej

Komisja Zarządu Miejskiego Krakowa orzekła, że budynek, **w którym mieści się kaplica Brata Alberta, należy opróżnić i przeznaczyć do rozbiórki ze względu na bezpieczeństwo publiczne.** W odpowiedzi na to orzeczenie udała się do naczelnika wojewódzkiego Urzędu Konserwatorskiego, dra **Tretera** delegacja krakowskiego Koła **„Związku przyjaciół dzieła br. Alberta"** i wręczyła mu memoriał, domagający się uznania wspomnianego budynku (przy ul. Skawińskiej 4) **za dom zabytkowy.**

Kamienica ta wchodzi w skład kompleksu budynków, w którym mieściło się schronisko dla bezdomnych, prowadzone od zarania idei albertyńskiej. Znajduje się tu dotychczas kaplica zakładowa, gdzie modlił się Brat Albert i gdzie dojrzewała jego dusza do świętości. Dziś wobec zabiegów o beatyfikację Brata Alberta, ta kaplica staje się **sanktuarium drogim dla całej katolickiej Polski.**

Wszyscy muszą domagać się ocalenia tego sanktuarium, tym więcej, że — jak wykazały najnowsze badania naukowe dra Miecz. Niwińskiego i inż. arch. H. Jasieńskiego — **dom przy ul. Skawińskiej 4, zbudowano około r. 1563,** w piwnicach zachowały się **mury z XVI wieku, parter i pierwsze piętro pochodzą z XVII wieku,** a wewnętrzny rozkład domu datuje się z połowy XVIII stulecia, całość zaś zachowała charakter skromnej rezydencji mieszczańskiej z XVII i XVIII wieku. Wszystko więc przemawia za tym, by dom ten został uznany za zabytkowy. i ocalał.

Całą sprawę komplikuje fakt, że **właścicielami hipotecznymi realności, o którą chodzi, stali się żydzi** (ściśle: izraelicka gmina wyznaniowa). **Obowiązkiem jednak społeczeństwa katolickiego jest uratowanie domu przy ul. Skawińskiej 4 w Krakowie, jako kolebki idei albertyńskiej, uratowanie pamiątkowej kaplicy Brata Alberta.**

Wiesenberg przegrał proces
z Grzymała-Siedleckim

We środę zakończył się w Krakowie ciągnący się od czterech lat proces między Leonem Wiesenbergem a Adamem Grzymałą-Siedleckim o odszkodowanie, którego domagał się Wiesenberg na tej podstawie, jakoby sztuka Siedleckiego „C z w a r t y o d b r i d ż a" była plagiatem sztuki Wiesenberga pt. „T a j e m n i c a". W grudniu ubiegłego roku Sąd Okr. oddalił powództwo, opierając się na opinii prof. U. J. dra Sinki. Od wyroku tego Wiesenberg wniósł apelację. Sąd Apelacyjny przesłuchał przed kilku dniami jako biegłych prof. U. J. Sinkę i prof. Kota oraz powoda.

We środę przesłuchany został Grzymała-Siedlecki. Zeznał on, iż w r. 1916 w jesieni objął dyrekcję Teatru Miejskiego w Krakowie. Od pierwszej chwili zaczął go natrętnie nachodzić Wiesenberg, prosząc o wystawienie jego sztuk, które przedłożył teatrowi.

GRZYMAŁA-SIEDLECKI NIE CZYTAŁ TYCH SZTUK,

lecz dał je do czytania lektorowi. Jedynie z utworu Wiesenberga p. t. „D o l o r o s a", która była drukowana, Siedlecki przeczytał kilka stron. Na podstawie tej lektury Grzymała-Siedlecki wyrobił sobie ujemne zdanie o wartości sztuk Wiesenberga. Pewnego dnia Wiesenberg przyszedł do Grzymały-Siedleckiego z rewolwerem i

GROZIŁ, ŻE ZASTRZELI SIEDLECKIEGO,

jeżeli jego sztuki nie wystawi. Siedlecki wówczas zareagował bardzo energicznie. Następnym razem Wiesenberg prosił Siedleckiego na klęczkach o wystwienie jego sztuki i groził, że popełni samobój stwo, o ile spotka go odmowa. Prośba wzruszyła Siedleckiego i oświadczył Wiesenbergowi, że może coś popularnego wystawić na scenie ludowej przy ulicy Rajskiej. Wiesenberg wskazał na swoją sztukę p. t. „S ą d n y D z i e ń". Siedlecki dał tę sztukę do zaopiniowania reżyserowi, który oświadczył, że sztuka jest słaba, ale można ją grać. Wtedy Siedlecki przeczytał sam sztukę i wystawił ją w teatrze przy ul. Rajskiej. Potem żadnej już sztuki Wiesenberga nie czytał, ani nie widział.

Ponieważ Wiesenberg twierdził, że w r. 1922 przesłał swoją „Tajemnicę" do redakcji „Kuriera Warszawskiego" pod zmienionym tytułem „Rodzina robotów" i pod pseudonimem Wihorski, Grzymała-Siedlecki oświadczył, że współpracownikiem „Kuriera Warszawskiego" został znacznie później, w r. 1935.

Po zeznaniach Siedleckiego Wiesenberg zażądał, ażeby mógł złożyć dodatkowe zeznania. Sąd jednakże wniosek ten odrzucił i wydał w y r o k, o d d a l a j ą c y p o w ó d z t w o i nakładający na Wiesenberga koszty procesu.

Żydzi-socjaliści oskarżeni o najście na policję

Dnia 13 listopada 1938 r. po obchodzie socjalistycznym w Rynku Głównym w Krakowie, wracał ulicą Starowiślną pochód „Bundu" i „Zukunftu". Uczestnicy pochodu poturbowali jednego z przechodniów, który nie chciał zdjąć czapki przed czerwonym sztandarem. Policja zatrzymała jednego z uczestników pochodu **Franciszka Jaworskiego** i zaprowadziła go do bramy. Jaworski począł wzywać towarzyszy do odbicia go i stawienia oporu policji. W tłumie, który chciał odbić zatrzymanego, wyłamał bramę i obrzucał policję kamieniami, znajdował się **Jakub Gaertner.** Do odbicia oskarżonego i stawiania oporu wzywali również **Chaim Goldfinger i Emanuel Silbiger.**

Wszyscy wymienieni zasiedli we środę na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Jaworski odpowiadał nadto za to, że 1 maja 1938 pobił pałką dwóch wywiadowców, którzy nie chcieli zdjąć kapeluszy przed czerwonym sztandarem. Rozprawę odroczono do 13 bm.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Strachy".
APOLLO: „Suez".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 4—13 lutego 1939 r. włącznie: „Motyl hiszpański" (Jean. Mac Donald).
L. O. P. P.: „Modelka (Joan Crawford) i „Rapsodia" (Olympia Bradna).
MUZEUM wyświetla w sobotę 4, w niedzielę 5 i w poniedziałek 6 lutego film p. t. „Huragan".
PROMIEŃ: „Walka o szczęście".
SCALA: „Sygnały" (Żelichowska, Junosza-Stępowski).
STELLA: „Wrzos" według powieści M. Rodziewiczówny, art. (Engelówna, Brodniewicz).
SZTUKA: „Przy drzwiach zamkniętych".
ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny".
UCIECHA: „Gibraltar".
WANDA: „Powrót o świcie" w roli gł. Danielle Darrieux.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek i jutro w piątek włoska komedia B. Corra i J. Achille **„Miłość będzie naszym wynalazkiem".** W sztuce, opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego, występują w rolach głównych: Zofia Jaroszewska, J. Ziejewski, J. Karbowski, W. Nowakowski, oraz J. Jabłonowska, J. Wernicz, M. Arczyńska, J. Romowicz, T. Burnatowicz, W. Macherski, K. Opaliński W. Kolwas i in.

„CYRULIK SEWILSKI" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek, 13 bm. dana będzie opera komiczna G. Rossini'ego „Cyrulik Sewilski". W operze tej wystąpi **G. Dubrowskij** jako Figaro. Rozyną będzie nasza znakomita **Ada Sari,** hrabia Almavivo **A. Dobosz,** doktorem Bartolo **B. Bolko** — artyści Opery warszawskiej. — Przy pulcie kapelmistrzowskim stanie po raz pierwszy w Operze krakowskiej dyr. **Wal. Berdiajew,** chlubnie zapisany w Krakowie z koncertów symfonicznych.

—oOo—

Nabożeństwo na intencję matki gen. Hallera

W ostatnich dniach p. Olga Hallerowa, matka gen. Józefa Hallera, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. W d. 11 b. m., w sobotę o godz. 9 rano na intencję Jej wyzdrowienia będzie odprawiona Msza św. w katedrze na Wawelu przed cudownym Krucyfiksem Jadwigi. Gen. Józef Haller, który świeżo przebył grypę, będzie obecny na Mszy św.

—oOo—

Sygnatura: VI. Km. 1614/37.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI., Józef Maczek, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 marca 1939 r. o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, Sala Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Masy Spadkowej po śp. Ludwiku Midowiczu do rąk zdeklarowanego spadkobiercy Ludwika Antoniego Mieczysława Midowicza, nieruchomości obj. Lwh. 141 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. III. położonej w Krakowie, przy ul. Wygoda Nr. 7, a stanowiącej 1 parc. bud. Lkat. 239, na której stoi dom murowany 2 piętrowy, oraz 2 piętrowa oficyna. — Nieruchomość ta ma uurządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg grunt. przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 80.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł 53.333 gr 33.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 8.000.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala nr. 35, II. p.

Dnia 24 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

Sygnatura: VI. Km. 374/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI., Józef Maczek, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 marca 1939 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, sala nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Samuela Łazarza Breita, Ruchli Breitowej, Szymona Nowomiasta, Feigli Nowomiastowej, nieruchomości obj. Lwh. 259 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XII. Półwsie Zwierzynieckie, położonej w Krakowie przy Al. Krasińskiego Nr. 22. Nieruchomość ta składa się z 2 parc. Lkat. 455 budow. i 2040 ogród. Na parc. bud. Lkat. 455 stoi budynek 3-ch piętrowy, komfortowy z dobudówkami, t. zw. kuczkami. Pod względem budowy wykazuje silne zarysowania, jest nieco zruderowany. Nieruchta ma urządzoną księgę hipot. w Urzędzie Ksiąg grunt. przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 136.700.—, cena zaś wywołania wynosi zł 102.525.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 13.670.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr 13, sala Nr. 35, II. p.

Dnia 26 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

Sygnatura: Km. 81/39 (dawne Km. 571/38 — E. 158/38).

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie, Czesław Machalski, mający kancelarię w Jordanowie, Rynek Nr. 60, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 marca 1939 r. o godz. 9.10 w Sądzie grodzkim w Jordanowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wojciecha Miśkowca w Słonnem: 1) ½ cz. lwh. 34 wraz z połową willi „Wojciechówka“ połową zabud. gosp., 2) 1/8 cz. lwh. 145, 3) ¼ cz. lwh. 146 wszystkie kg gk. Słonne.

Nieruchomość posiada urzędową hipotekę w Sądzie grodzkim w Jordanowie prowadzoną.

Nieruchomość oszacowana została na sumę ad 1) 7.908 zł 14 gr; ad 2) 36 zł 52 gr; ad 3) 3.426 zł 20 gr, cena zaś wywołania ad 1) wynosi 5.931 zł 10 gr; ad 2) 27 zł 39 gr; ad 3) 2.569 zł 65 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 790 zł 85 gr; ad 2) 3 zł 65 gr; ad 3) 342 zł 65 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Jordanowie, sala Nr. 2/3.

Dnia 26 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Machalski.

Numer akt.: Km. 1125/38.

Wierzyciel: Dawid Herzig, kupiec w Krakowie, przeciwko Michałowi i Stanisławie Bogdanowskim w Rabce.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie, Czesław Machalski, mający kancelarię w Jordanowie, Rynek Nr. 60, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lutego 1939 r. o godz. 13.30 w Rabce, u. Podhalańska, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Michała i Stanisławy Bogdanowskich, składających się z urządzenia sklepowego, urządzenia piekarni (maszyna do rogali), urządzenia domowego (aparat radiowy, kilimy) oraz mąki. — Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Machalski.

ARMIN O. HUBER 71

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Na zakończenie doktór Czingwha oświadczył zimno:

— Więc chodzi o zaporę wodną, która jest teraz w budowie, a nie powinna być nigdy ukończona. Pewne osoby chcą ją wysadzić w powietrze za jakie dziesięć, dwanaście tygodni, to jest w końcu sierpnia lub w pierwszych dniach września. Trzeba będzie ułatwić ten zamiar, do tego potrzebuję odważnych ludzi, bo bez strzelaniny nie obejdzie się z pewnością.

— Da się zrobić! — wyszczerzył zęby Dago poprawiając brylantową szpilkę w krawacie. — U prawej ręki brakowało mu małego palca. A gdzie to jest? — zapytał następnie. — I jak się przedstawiają warunki odwrotu?

— Bardzo dogodne — odparł doktór Czingwha. Dla pańskich ludzi będą przygotowane dobre motorówki, które was wywiozą prędko z niebezpiecznej strefy. Nikomu nigdy nie przyjdzie do głowy, że Dago w tym maczał palce. Ilu ludzi pan musiałby wziąć?

— Ilu? Hm... Powiedzmy dwudziestu czterech... Dwa tuziny o dobra liczba. Wystarczy?

— Zależy jakich... — zaczął doktór.

Dago mu przerwał ruchem dłoni.

— Wszystko będzie pierwsza klasa, chłop w chłopa!

— A karabiny maszynowe?

— Mamy więcej niż trzeba!... Tylko chcielibyśmy widzieć gotówkę. Powiedzmy połowę na zadatek, a resztę po ukończonej robocie. Warunki są zupełnie uczciwe!

— Dobrze. Pięć tysięcy.

— Nie, chink, piętnaście!

— A może dziesięć, panie;

— Nie targuj się, Chink, i dawaj piętnaście, bo wyciśniemy ciebie jak cytrynę! Znam różne sposoby wymuszenia...

— Ale mam przy sobie tylko pięć. Dodam później.

— Zgoda — skinął głową Dago — ale jeszcze dziś.

— Jeśli to jest konieczne...

— Bez tego ani rusz!... W takim razie uważamy, że umowa jest zrobiona. Czy tak?

— Tak.

— All right! Później ułożymy plan działania. Omówimy wszystko dokładnie, bo będziemy musieli obliczyć się z czasem, by go nie marnować. Ostatecznie też jesteśmy ludzie pracy. Prawda, chink?

— Ależ oczywiście!

Doktór Czingwha wstał i skłonił się nisko przed potężnym herszatem gangsterów, który zsunął melonik na tył głowy i roześmiał się pogardliwie. Jeden z jego podwładnych wyprowadził Chińczyka na ulicę, nie zachowując przy tym osobliwych środków ostrożności — bandyci tu się czuli zupełnie bezpiecznie, ponieważ hotel był własnością Dago.

Gdy doktór Czingwha wyszedł z pokoju, w którym odbywały się narady i targi, najbliższy pomocnik herszta zapytał:

— Dlaczego nie kazałeś, by ktoś z naszych ludzi siedział mu stale na karku? Jeszcze nam drapnie!

— Idiota jesteś! — zgromił go Dago. — Taka gruba robota teraz rzadko się trafia! Dałby nam darmo pięć większych kawałków? Nie bój się! Wieczorem przyniesie w zębach jeszcze dziesięć, a po robocie doda resztę... W dzisiejszych czasach trzydzieści większych kawałków nie chodzi na piechotę!

„Większymi kawałkami“ nazywał tysiącdolarowe banknoty.

— No, tak... — mruknął jego zastępca. Ładny kawał grosza! Obłowimy się trochę, bo już dawno nie było lepszej roboty. A że trzeba będzie trochę postrzelać w lesie?! To jest nawet bardzo przyjemne i romantyczne. Lubię takie zabawy na łonie przyrody!

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.

Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.